[...] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. 1

Rok IX. Kraków, środa 13 stycznia 1926 Nr. 9

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji [...]raków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 179 [...] P. K. O. w Krakowie 400.680. Nakład [...] „NOWY DZIENNIK". Wszelkie kor[...] [...]yłać wprost do Administracji. Komun[...] [...]ji nie będą uwzględnione. Rękopisów [...] Za inseraty Redakcja nie odpowiada. Redaktor [...] [...]uje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ [.]5·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie [...] gratulacyo Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe.

Rola zagranicznych ekspertów

Kraków, 12 stycznia.

(sn) Wielce tajemnicza misja prof. Kemmerera zakończyła się onegdaj. Nazwaliśmy ją tajemniczą, gdyż nikt nie zdaje sobie dotychczas sprawy z właściwego jej charakteru ani też z celów, którymby miała służyć. Nie był on wysłannikiem żadnej z bankierskich firm amerykańskich, których nazwiska wymieniane są obecnie w związku z projektowaną pożyczką zagraniczną, więc przyjazd jego nie mógł mieć na celu przygotowania gruntu dla tej pożyczki ani też prowadzenia odnośnych pertraktacyj. Jeśliby zaś miała to być zwykła konsultacja u zagranicznego rzeczoznawcy finasowego — w rodzaju poprzedniej konsultacji u p. Hiltona Younga — to prof. Kemmerer był u nas stanowczo za krótko, by mógł zbadać gruntownie warunki naszego przesilenia ekonomicznego i zakomunikować nam swe rady, dostosowane do tych naszych, pod wielu względami specyficznych, warunków gospodarczych. Nie ujmując nic sukcesom, jakie uzyskał on przy sanacji walutowej w Chile i Ekwadorze, stwierdzić trzeba, że nawet najwytrawniejszy znawca spraw skarbowych i walutowych nie jest w stanie po kilkunastodniowem badaniu stosunków ekonomicznych państwa 30-miljonowego powiedzieć coś więcej, jak tylko ogólniki, niewątpliwie trafne, ale tem niemniej banalne i bez praktycznych konsekwencyj.

Społeczeństwo polskie musiało jednak być ciekawe, co też o naszych stosunkach powie nieuprzedzony a fachowy gość zagraniczny.

Prof. Kemmerer zaspokoił tę zrozumiałą ciekawość i to w dwóch wywiadach. Pierwszy z nich — zaprodukowany przez nas niedawno wywiad z posłem Wiślickim — ma charakter apokryficzny, ale zato zawierał on wcale konkretne wskazówki. Nie są one nowe, bo wielu rozumnych ludzi w Polsce te same głosi hasła, ale uzyskają one wartość przez to, że je wypowiedział człowiek obcy i niepodejrzany. Szczególnie dla nas, Żydów, mają one tem większą wartość, że zawierają całkiem zdecydowane potępienie ucisku i szykan stosowanych przez rząd i pewne odłamy społeczeństwa polskiego względem kupiectwa i ludności żydowskiej. Może właśnie podkreślenie w wywiadzie tego momentu jako jednej z głównych przeszkód uzdrowienia gospodarczego Polski, było powodem, że prof. Kemmerer wyparł się odpowiedzialności za dokładną jego reprodukcję i dla zatarcia tego wrażenia, bardzo przygnębiającego dla pewnych sfer, udzielił oficjalnego wywiadu prasowego, którego treść podajemy na stronie 6-tej.

Ten drugi wywiad jest więc zupełnie autentyczny, ale zato poza grzecznościowemi pochwałami dla rządu polskiego i zdawkowemi pociechami dla społeczeństwa polskiego nie zawiera żadnej niemal treści. Jedyna konkretna rada zmiany statutu Banku Polskiego jest chwilowo zupełnie nieaktualna, bo prof. Kemmerer doradza ustalenie pokrycia na 40 procent z tem, że wyjątkowo możnaby je obniżyć do 30 procent. Jak wiadomo, tę minimalną granicę już osiągnęliśmy a więc rada prof. Kemmerera teoret[yc]znie ciekawa i może służyć przydać się nam może dopiero — gdy będziemy zdrowi...

Niewielkie rezultaty dotychczasowych porad zagranicznych ekonomistów wzbudziłby mogły w społeczeństwie przekonanie o zupełnej bezcelowości tych dość kosztownych a przytem trochę kompromitujących konsultacyj. Istotnie pojawiły się już takie głosy w prasie. Pogląd ten wynika jednak z mylnego rozumienia celu przyjazdu takich rzeczoznawców. Kto się spodziewa od nich jakiejś zupełnie nowej rady, któraby nas bezboleśnie i rychło przeniosła z obecnego stanu nędzy i upadku do stanu niezamąconego szczęścia i pomyślności ten oczywiście musi się zawieść w swych nadziejach. Takich rad za żadną cenę nie dostaniemy poprostu dlatego, że ich niema i być nie może. Nikt jeszcze nie wynalazł sposobu zapewnienia społeczeństwu dobrobytu w inny sposób, jak tylko przez pracę, praworządność i oszczędność. Sprowadzać więc rzeczoznawców tylko po to, by od nich jeszcze raz usłyszeć te podstawowe maksymy racjonalnego gospodarowania, jest istotnie rzeczą całkiem zbędną.

Rzeczoznawcy zagraniczni są nam jednak potrzebni, ale w zupełnie innym celu. Dotychczasowa gospodarka skarbowa wykazała, że skutkiem niedoświadczenia i innych jeszcze mniej wybaczalnych wad administracja nasza nie umiała należycie pokierować pewnemi dziedzinami działalności gospodarczej państwa. Po paru latach ciągłych błędów może ona się już trochę poduczyła, ale jeszcze nie stoi na wysokości zadania. Tu właśnie otwiera się wdzięczne pole pracy dla ekspertów zagranicznych, którzyby mogli według wypróbowanych wzorów zachodnich zorganizować te zaniedbane dziedziny administracji gospodarczej państwa.

Poza tą, więcej techniczną i podrzędną funkcją, mogliby rzeczoznawcy zagraniczni odegrać jeszcze inną u nas rolę. Tak jak obecnie rzeczy stoją, jest bardzo nieprawdopodobnem, abyśmy uzyskali tak niezbędną nam pożyczkę zagraniczną bez poddania się mniej lub więcej uciążliwej kontroli. Wątpliwem nawet jest, czy zagranicznym finansistom wystarczy wydzierżawienie monopolu tytoniowego lub dopuszczenie ich do udziału w Banku Polskim, jeśli nie damy im równocześnie pewnych gwarancyj co do ogólnej polityki gospodarczej i skarbowej i jeśli nie damy im możności kontrolowania tej polityki przez ich ludzi. Tę właśnie funkcję mieliby spełnić rzeczoznawcy ekonomiczni. Zdaje się jednak, że myśl ta nie dojrzała jeszcze dostatecznie w naszych sferach rządzących i że ciągle jeszcze pokutuje tam obawa przed najazdem obcych kapitałów, które mogłyby opanować nasze życie gospodarcze i rządzić niem dowoli bez oglądania się na konwencję waszyngtońską i na aksjomaty „Rozwoju". Jak długo zaś ta ksenofobia nie zostanie przezwyciężona i jak długo będziemy usiłowali uchronić się przed grożącą nam ostateczną katastrofą różnemi domorosłemi „zbawczemi" środkami, tak długo oczywiście rzeczoznawcy zagraniczni nie będą nam mieli nic do powiedzenia.

Wyjaśnienie ministerstwa handlu i przem.

w sprawie przedłużenia czasu handlu w soboty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1 Sin. W związku z notatką, jaka się w prasie ukazała o konferencji min. przemysłu i handlu z delegacją kupców w sprawie przedłużenia czasu otwarcia sklepów w sobotę o dwie godziny, nieściśle odtwarzającą istotę konferencji, referent prasowy min. handlu i przem. komunikuje, że powyższa konferencja miała charakter ściśle informacyjny. Na konferencji tej minister dla handlu i przemysłu zaznaczył, że opinja rządu w sprawie ewentualnego przedłużenia czasu otwarcia sklepów w soboty o dwie godziny, czy też dopuszczenie handlu w niedziele po nabożeństwie nie została jeszcze dotąd ustalona, wobec czego p. minister nie mógł w formie definitywnej oświadczyć, że rząd przychyla się do przedłużenia handlu w soboty o dwie godziny. W każdym razie zauważyć należy, że ewentualne przedłużenie godzin pracy w handlu, musiałoby się odnosić do całego handlu w Polsce.

Senacka komisja odrzuca rządowy projekt ustawy

w sprawie podwyższenia kar z zwłokę w płaceniu podatków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1 Sin. Na posiedzeniu komisji budżetowo-skarbowej senatu, pod przewodnictwem sen Adelmana, zabrał głos przed porządkiem dziennym sen. Krzyżanowski i zwrócił się do przewodniczącego komisji z prośbą, aby ten odniósł się do ministra skarbu o zakomunikowanie opinji prof. Kemmerera co do stanu gospodarczego państwa. Komisja upoważniła sen. Adelmana, aby w tej sprawie porozumiał się z ministrem skarbu.

Następnie sen. Adelman referował projekt ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze, jak zbożem, węglem itp., proponując przyjęcie tego projektu bez zmian.

Sen. Szarski proponuje by treść ustawy tyczyła się tylko dobrowolnego, ale nie przymusowego płacenia podatków w naturze. Sen. Rottenstreich wnosi o drzucenie projektu ustawy..

W głosowaniu przyjęto wniosek sen. Szarskiego, poczem został znów zgłoszony wniosek o reasumpcję uchwalonego wniosku sen. Szarskiego. Wobec tego sprawę odroczono do następnego posiedzenia.

Z kolei sen. Rottenstreich referował projekt ustawy o przedłużenie praw miast Lwowa i Krakowa samoistnego pobierania podatku spożywczego, oświadczając się za przyjęciem tego projektu ustawy. Na wniosek sen. Adelmana uchwalono, by termin ten został przedłużony na 6 miesięcy.

W dalszym ciągu sen. Adelman referował projekt ustawy o upoważnieniu rady ministrów do zmiany wysokości kar za zwłokę w płaceniu podatków bez-

pośrednich i wnosi o odrzucenie tego projektu. Referent wskazuje na to, że dziś podatki wpływają dość dobrze, a przedstawiciel min. skarbu wiceminister Markowski stwierdził, że zaległości w podatkach bezpośrednich nie przekraczają sumy 100 miljonów złotych, przyczem — zaznacza mowca — niektóre podatki bezpośrednie zostały przez rząd rozłożone na raty i wpływają, ale z opóźnieniem.

W dyskusji zabierali głos sen. Rottenstreich Woźnicki, Sernor, Pasternak, Krzyżanowski, przyczem wszyscy wystąpili przeciwko projektowi ustawy.

W głosowaniu zgodnie z wnioskiem referenta, projekt ustawy **został odrzucony.**

Po posiedzeniu sen. Adelman zwrócił się do min. skarbu Zdziechowskiego z prośbą o zakomunikowanie mu raportu prof. Kemmerera i otrzymał odpowiedź, że prof. Kemmerer żadnego raportu rządowi polskiemu nie złożył, a natomiast przyśle z Ameryki.

Rada spożywców domaga się zakazu wywozu zboża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1 Sin. Rada spożywców odbyła dziś posiedzenie, na którem wypowiedziała swą opinję odnośnie do projektu rządowego w sprawie zabezpieczenia podaży artykułów pierwszej potrzeby. Jako przedstawiciele m. Krakowa byli obecni komisarz rządu Ostrowski i wiceprezydent m. Wielgus. Rada spożywców oświadczyła się za zakazem wywozu pszenicy i domagała się równocześnie zakazu wywozu wszelkich innych rodzajów zbóż chlebowych. Rada spożywców postawila też projekt rozporządzenia co do ustalenia cenników i uchwaliła wezwać rząd do kontrolowania działalności syndykatów związanych z rządem, które przyczyniają się do zwiększenia drożyzny, w szczególności syndykatu cukrowniczego, zapałczanego i naftowego, zwłaszcza zaś syndykatu cukrowniczego, który podwyższył cenę z 70 na 92 gr i zapowiada dalszą systematyczną zwyżkę co miesiąc o 2 grosze.

Warto zaznaczyć, że na posiedzeniu rady spożywców wyszły na jaw horrendalne wprost fakty. Tak np. dyrektor monopolu zapałczanego p. Kozłowski pobiera pensję miesięczną w wysokości 30 tys. złotych. Pensje wicedyrektorów wahają się pomiędzy 10—12 tys. złotych!

Sprawa powrotu marsz. Piłsudskiego na martwym punkcie

Niejasna uchwała. — Wyczekujące stanowisko Piasta. — Min. Żeligowski grozi dymisją.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie w sprawie ostatecznego powołania marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu generalnego.

Na posiedzeniu tem uchwalono udać się do marszałka sejmu z prośbą o szybkie załatwienie przez sejm ustawy w sprawie naczelnych władz wojskowych. Uchwała ta wywołała na zewnątrz zdumienie, jakkolwiek jest wynikiem konferencji prowadzonej jeszcze wczoraj przez premjera Skrzyńskiego z marszałkiem Ratajem. Decydujący w tej sprawie Piast zajmuje stanowisko wyczekujące i chciałby jak najdłużej odroczyć tę sprawę.

Równocześnie krążą pogłoski, że min. Żeligowski grozi w razie dalszego odraczania tej sprawy dymisją.

Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła do Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 1. Sin. Na pograniczną stację Niechogoryłoje przybyła polska delegacja parlamentarzystów z posłem Brylem na czele gdzie była oczekiwaną przez przedstawicieli rządu białoruskiego i komisarjatu dla spraw zagranicznych. Przedstawiciel komisarjatu dla spraw zagran. w mowie powitalnej zwrócił uwagę na polepszenie się stosunków polsko-sowieckich. Ostatni pobyt Cziczerina w Warszawie przyczynił się do podtrzymania sąsiedzkich stosunków między oboma państwami. — Ratyfikacja konwencji konsularnej i zawarcie traktatu handlowego jeszcze więcej przyczynią się do wzmocnienia wzajemnych stosunków.

Przedstawiciel rządu białoruskiego zaprosił delegację, by zwiedziła republikę białoruską. W odpowiedzi pos. Bryl zwrócił uwagę na ogromne zainteresowanie chłopów dla republiki SSR i podkreślił, że polscy chłopi, polski naród chce żyć z sąsiednim państwem w najlepszej zgodzie i wyraził pewność, że w krótkim czasie pokojowe stosunki między oboma państwami zostaną ostatecznie ustalone, co przyczyni się do polepszenia sytuacji ekonomicznej Polski.

Delegacja ma zamiar spędzić w SSR dwa tygodnie, zwiedzi Moskwę, Leningrad, Charków i Mińsk.

Warszawa, 11 1. Sin. Wczoraj przybyła do Moskwy grupa posłów sejmowych, którzy zostali przyjęci przez przedstawiciela rządu polskiego. Przemówienia wygłosili pos. Bryl i Helman. Posłowie zwiedzili Kreml.

Skandale z fałszerstwami banknotów bez końca!

Wykrycie fałszerstwa banknotów angielskich i portugalskich.

Berlin, 11. 1 PAT. Banda fałszerzy monet składająca się z 4 osób, które się zajmowały fabrykacją angielskich 5-funtowych banknotów, została po dłuższych poszukiwaniach aresztowana przez władze niemieckie. Idzie tu o kupców nazwiskiem Sagert iDahling, inż. Gerstenbergera i drukarza nazwiskiem Kuhn. Falszerstwa sięgają roku 1924. Dotychczas pojawiło się 50 sztuk fałszwych banknotów. Fałszerze po aresztowaniu przyznali się do winy.

* * *

Amstedam, 11. 1 PAT. „Nieve Rotterdamsche Courant" donosi, że obydwie osoby aresztowanych z powodu oszukańczego fabrykowania banknotów portugalskich przez plicję w Hadze są agentami anglo-banku w Lizbonie, którzy na podstawie fałszywych dokumentów zamówili w Londynie we firmie Waterlos et Comp. rzekomo z polecenia rządu portugalskiego banknoty portugalskie wartości około 25 mil guld. hl. Dzienniki holenderskie donoszą, że w tę aferę wmieszane są wysoko stojące osobistości w Portugalji, m. in. pewien notarjusz w Lizbonie. Obydwaj aresztowani będą odstawieni jutro do prokuratorji.

* * *

Haga, 11. 1 PAT. Fałszerstwo banknotów portugalskich wyszło w ten sposób na jaw, że odkryto w Portugalji banknoty o podwójnych numerach serji. Najbardziej skompromitowany jest brat tutejszego posła portugalskiego aSntos Pandera, który został aresztowany w oPrtugalji. Poseł sam został usunięty z urzędu. Rząd portugalski poprosił władze holenderskie o wytoczenie śledztwa kilku osobistościom w Holandji. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się także generalny konsul republiki San Sanvador Marang znany bankier w Hadze.

Podatek majątkowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 1. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie podkomisji dla spraw podatku majątkowego. Pos. Byrka oświadczył, że stronnictwo jego nie zajęło jeszcze stanowiska w sprawie podatku majątkowego i uważa, że dzisiejsze winno mieć charakter jedynie informatywny.

Pos. Toczek (Piast) uważa, że podatek majątkowy winien wynosić 1 miljard złotych, ale powinien być rozłożony na długie raty.

Pos. Feldmann (K. Żd.) zwraca **uwagę,** że obecny układ rat podatku majątkowego **jest** niesprawiedliwy. Kontyngent przypadający na rolnictwo wynosi 176 miljonów, a powinien wynosić 216 miljonów, wielkiego handlu i przemysłu wynosi 188 milj. a powinien wynosić 162 miliony, zaś drobnego handlu powinien wynosić 54 miliony zamiast 68 mil. Na tem dyskusję przerwano.

Prace oszczędnościowe

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 1. Sin. Na ostatniem posiedzeniu nadzwyczajnym min. skarbu dla spraw oszczędności państwowych i samorządowych, odbytem pod przewodnictwem p. wojewody Moskalewskiego, omawian metody wspólnego działania odnośnych ministerstw z departamentem ministerstwa skarbu, przy rewizji preliminarza budżetowego na rok 1926. Rewizja ta ma być zakończona w drugiej połowie bm. Ponadto wysłuchano szczegółowego referatu inż. Drzewieckiego o reformie gospodarki i budżetu przedsiębiorstw państwowych. Dyskusja nad tym referatem odbędzie się na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na następujący czwartek.

Konferencja prem. Skrzyńskiego z min. Zdziechowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 1 Sin. Dziś konferował min. skarbu Zdziechowski z premjerem Skrzyńskim rzekomo w spawie wyjazdu prof. Kemmerera, a istotnie o ultymatywnych żądaniach socjalistów.

Sprawa ordynacji wyborczej do gmin

Konferencja u marszałka sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1 Sin. Dziś odbyła się u marszałka Rataja narada w sprawach samorządowych, w pierwszym rzędzie w sprawie ordynacji wyborczej do gmin, która już w sejmie znajduje się od roku i jeszcze nie została załatwiona. Punktem ciężkości tej ustawy jest endecki wniosek w sprawie pluralności wyborów. Wniosek ten ma na celu zapewnienie większości stronnictwom polskim w miastach, w których przeważają mniejszości narodowe.

Na konferencję tę nie zaproszono przedstawicieli ludności żydowskiej. Byli obecni jedynie przedstawiciele PPS. Ch. D., ZLN, Wyzwolenia i Piasta.

Nowe stronnictwo w Sejmie

Secesjoniści z Wyzwolenia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 1 Sin. Dziś spodziewane jest ukonstytuowanie się nowego stronnictwa złożonego z posłów, którzy wystąpili z Wyzwolenia. Jutro zostanie ogłoszone utworzenie tego stronnictwa na terenie sejmowym i równocześnie zostanie wydana odpowiednia deklaracja. Prezesem klubu zostanie p. Dąbski.

P. Linde opuścił Warszawę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 1. Sin. W kuluarach sejmowych krążyła dziś pogłoska, że p. Linde wyjechał dziś z Warszawy. Jedni twierdzili, że wyjechał zagranicę, drudzy, że za zgodą prokuratora na wieś. Jak. wiadomo, p. Linde został wypuszczony na wolność za kaucją 300 tysięcy złotych.

Wyrok w procesie pos. Thona przed sądem partyjnym

przeciw członkom Sjon. Komitetu Lokalnego w Warszawie

„Porozumienie polsko-żydowskie nie jest sprzeczne z godnością narodową Żydów"

Od dłuższego czasu odbywała się przed sądem partyjnym Organizacji sjonistycznej w Warszawie rozprawa przeciwko członkom Komitetu Lokalnego organizacji sjonistycznej w Warszawie, oskarżonym przez pos. Dra Thona. Tło rozprawy przedstawia się następująco:

Dnia 8. listopada ub. r. ukazała się w prasie warszawskiej rezolucja Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Warszawie, stwierdzająca, że „porozumienie między rządem a Kołem żydowskiem, tak co do formy, jakoteż warunków, w jakich zostało zawarte, nie przyniosło żadnej korzyści dla żywotnych interesów żydostwa polskiego i jest sprzecznem z godnością narodową Żydów".

Poseł Dr. Thon, który wraz z Drem Reichem przeprowadził pertraktacje w sprawie porozumienia, uczuł się dotkniętym tą częścią wyżej wymienionej rezolucji, która powiada, że porozumienie jest sprzeczne z godnością narodową Żydów i wniósł do sądu partyjnego oskarżenie przeciwko warszawskiemu Komitetowi Sjonistycznemu. W ubiegłą niedzielę zapadł wyrok w tej sprawie, dający zupełne zadośćuczynienie pos. Thonowi.

Na podstawie materjałów zebranych przez sąd partyjny stwierdzono, że za rezolucją głosowało 14 członków, których sąd partyjny pociągnął do odpowiedzialności. Na pierwszem posiedzeniu sądu, na którego czele stał adwokat Stawski, postawił poseł dr Thon wniosek, aby sąd stwierdził, czy rezolucja Komitetu Lokalnego ma być rozpatrywana, jako uchwała instytucji, czy też jako pogląd prywatnych osób. Na temsamem posiedzeniu postawili obrońcy oskarżonych, poseł Grünbaum i poseł Hartglas, wniosek, by sąd partyjny uznał się niekompetentnym do wydania wyroku w tej sprawie, ponieważ chodzi o konflikt odnośnie do zasad ideologicznych, co nie może być rozpatrywane przez sąd partyjny. Odnośnie do wniosku obrońców postanowił sąd, że ponieważ chodzi o rezolucję, na skutek której czuje się poseł Thon dotkniętym, i ponieważ rezolucja dotyczy sprawy, w której organizacja sjonistyczna jest zainteresowana jako stronnictwo, uznaje się sąd kompetentnym do wydania wyroku w sprawie oskarżenia posła Thona. Na 6-ciu posiedzeniach sądu przesłuchani byli następujący świadkowie: M. Felstein, sen. Kerner, sen. Braude, Dunajewski, Vogel, Freid, Gerlitz, Dambo, pos. dr Reich, Grawicki, pos. Rozmarin, pos. Rosenblatt, dr Hindes, pos. dr Schreiber, pos. dr Schipper i pos. Heller. Na specjalnem tajnem posiedzeniu zaznajomił się sąd z dokładnym tekstem porozumienia polsko-żydowskiego. Po rozpatrzeniu różnych okoliczności i wysłuchaniu mów oskarżyciela, obrońców i oskarżonych, uchwalił sąd partyjny nie rozpatrywać sprawy korzyści i celowości porozumienia, i nie zajmować się kwestją, czy popełniono pewne błędy przy prowadzeniu rokowań z rządem, ponieważ akt oskarżenia posła dra Thona nie dotyczył tej części rezolucji i ponieważ celowość porozumienia jest kwestją zapatrywań politycznych, których sąd partyjny nie może rozstrzygać. Sąd partyjny zajął się przedewszystkiem sprawą, czy w treści układu porozumienia i deklaracjach Rządu i Koła Żydowskiego, odczytanych w czasie zakończenia układów istnieją momenty, obrażające godność narodową Żydów. Sąd partyjny po rozpatrzeniu wszystkich szczegółów, dotyczących porozumienia i po zaznajomieniu się z treścią układu porozumienia, doszedł do przekonania, że niema w niem poniżenia godności nar. i że wszystkie zarzuty, czynione z tego tytułu przez przeciwników porozumienia, są nieusprawiedliwione. Przeciwnie, uznając konieczność zbliżenia między żydowską a polską ludnością na podstawach wzajemnego szacunku, równego traktowania wspólnej pracy dla dobra kraju, podziela sąd przekonanie, że rokowania rządu z Kołem Żydowskiem, jako ze stroną, która wystawia żądania, i podkreślanie, tak w tekście porozumienia, jakoteż w uroczystej deklaracji Koła **istnienia żydowskiej polityki narodowej i narodu żydowskiego, podnosi w pewnej mierze prestige żydostwa.**

W dalszym ciągu zatrzymuje się sąd na pewną niejasnością „uwagi" rządu, odnośnie do układu polsko-żydowskiego.

Jeśli zgodzimy się na komentarz jaki daje tej „uwadze" dr Reich, to wówczas niema w niej żadnych oznak naruszenia żydowskiej godności narodowej. Treść tej „uwagi" jest jednak o tyle niejasna, że można wytłumaczyć ją w sposób nieodpowiedni. Wspomniana „uwaga" jest przykra także i z tego powodu, że kilku posłów i członków sjońskiej Rady Naczelnej, występujących jako świadkowie nie mogło sobie przypomnieć, by istniała ona nawet w najbardziej dokładnym tekście i nikt nawet Dr Reich nie mógł dokładnie powtórzyć jej treści. W szczególności trudno uwierzyć by dr Thon zgodził się na taką uwagę, której treść jest dwuznaczna, ponieważ jest on człowiekiem, dbającym o godność swego narodu i on właśnie rozpowszechniał w żydostwie dzięki swej pracy literackiej istotę pojęcia godności narodowej. Bądź jak bądź uważa sąd partyjny za swój obowiązek uznać, że niejasna ta uwaga, dopuszczająca różne interpretacje stanowi nieostrożne niedopatrzenie.

Sąd orzekł, że sjonistyczny Komitet Lokalny **nie mógł powziąć rezolucji, nie będąc dokładnie ozbnajomionym z tekstem porozumienia i nie wysłuchawszy tych, którzy porozumienie przeprowadzili,** jak tego żądali niektórzy członkowie Komitetu, głosujący przeciw rezolucji. Ze względu na to wydał sąd partyjny następujący

wyrok:

1) Sąd stwierdził, że tekst układu, uroczysta deklaracja i zachowanie się twórców ugody nie zawierają znamion poniżenia godności narodowej żydostwa. Równocześnie oświadcza sąd, że objęcie aktem porozumienia „uwagi", będącej odpowiedzią ze strony rządu na żądanie Żydów, znajdującej się w rozdziale I. punkt 3 i w rodziale II. punkt 7. tekstu układu, ze względu na niejasną jej treść, dającą możność negatywnego jej komentowania w stosunku do godności narodowej Żydów, uważa sąd za niedopuszczalną nieostrożność.

2) Sąd uznaje oskarżonych: Mojżesza Kirschenbauma, inż. Temkina, Scheinmana, Szapirę, Warszawskiego, Kozaka, Rapela, Meislitza, Kryształa, Hellenglasa, Glotzera, Mostkowa i Brombergera za winnych wypowiedzenia o s o b i s t e g o poglądu we formie rezolucji Lokalnego Komitetu sjonistycznego w Warszawie w dniu 7. listopada 1925 w sprawie charakteru porozumienia polsko-żydowskiego. Pogląd ten kwalifikuje czyn współtwórcy porozumienia dra Thona jako czyn obrażający godność narodu i narusza w sposób pośredni cześć dra Thona. P. Kirschenbauma uznaje sąd ponadto winnym ogłoszenia w prasie tego poglądu, jako rezolucji Komitetu Lokalnego. Sąd nie nakłada na obwinionych żadnej kary.

3) Oskarżony Michelson wolny jest od winy.

* * *

Wyrok powyższy stanowi pełną satysfakcję dla posła Dra Thona. Sąd partyjny, nie wdając się w polityczne meritum sprawy, orzekł, iż jego zdaniem porozumienie polsko-żydowskie z lipca z. r. — ściślej mówiąc: prowadzone z Rządem pertraktacje Koła Żydowskiego, działającego przez Dra Thona i Dra Reicha oraz deklaracja Koła — nietylko nie stanowią naruszenia godności narodu żydowskiego, ale nawet podnoszą w pewnej mierze prestige żydostwa.

Posłowi Thonowi o nic innego nie chodziło, jak właśnie o stwierdzenie tego zasadniczego momentu. O celowości ugody nie może bowiem rozstrzygać sąd partyjny. O niej rozstrzygnie rozwój wypadków politycznych na płaszczyźnie współżycia polsko-żydowskiego. O tem natomiast, czy ugoda narusza honor żydostwa, zadecydować miało poważne i bezstronne forum partyjne.

W życiu politycznem można się zwalczać wszelką bronią, byleby tylko — czystą. Nasi przyjaciele warszawscy, którzy pospieszyli się z rzuceniem „cheremu" na posła Thona, zgrzeszyli przeciw tej zasadzie. Komitet Lokalny Org. Sjon. w Warszawie liczy 47 członków. Na posiedzeniu, na którem uchwalono rezolucję przeciw ugodzie, było obecnych 14 członków, nieobznajomionych ponadto z odnośnym materjałem faktycznym. Słusznie orzekł też sąd partyjny, po myśli żądania Dra Thona, że towarzysze ci wypowiedzieli swój prywatny pogląd na sprawę, a nie pogląd Komitetu Lokalnego. Sąd nie nałożył na nich żadnej kary, gdyż Dr Thon wyraźnie przed sądem oświadczył, iż w razie uznania rezolucji za wyraz prywatnych przekonań odnośnych towarzyszy, nie żąda ich ukarania.

Nielojalność polega zaś na tem, że 14-tu towarzyszy, nie zasięgnąwszy opinji wszystkich członków K. L. i nie mając prawa do publikowania swojej (a nie pełnego Komitetu Lokalnego) rezolucji, pospieszyło nadmiernie z jej ogłoszeniem w sprawie żydowskiej. Towarzysze ci nadużyli firmy Komitetu Lokalnego, do czego nie mieli ani faktycznego ani moralnego prawa.

Nie dziw, że tego rodzaju postępowaniem musiał się uczuć dotkniętym Dr Thon, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych bojowników renesansu żydowskiego. Można być — powtarzamy — różnych zdań w polityce, alew twórcy i pionierowi pojęcia „honoru żydostwa" zarzucać działanie sprzeczne z godnością narodową — to dowodzi demagogicznego zacietrzewienia i braku orjentacji. Sąd partyjny udzielił pos. Drowi Thonowi pełnej satysfakcji.

Do ogółu nauczycielstwa!

Niniejszem podajemy do wiadomości, że

8-kl. Żydowskiem Gimnazjum Koedukacyjnem w Kaliszu

wybuchł strejk z powodu niewypłacania nauczycielstwu pensji.

Obejmowanie posad w Gimnazjum powyższem jest niedopuszczalne z punktu widzenia etyki koleżeńskiej.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Szkół Średn. w Polsce.

Poseł M. Frostig.

Z za kulis procesu Steigera

U premiera Grabskiego i ministra Hübnera.

III.

Nasza nadmierna ostrożność pierwszych kilku dni po zamachu była błędem. Sądziliśmy, że nie mamy prawa mięszać polityki do czysto prawnej, sądowej sprawy, ponieważ odnosimy się z niezwykłym respektem do niezawisłości sądów i sprawiedliwości. Później jednak okazało się, że w tej naszej powściągliwości poszliśmy za daleko, dlatego, że inni, bardziej do tego powołani, niż my, nie liczyli się w zupełności z naszym respektem, lub też wyzyskiwali go dla swych ubocznych celów...

Tylko dzięki temu właśnie mogło dojść do tego, iż do sądzenia Steigera wyznaczono sąd doraźny, jakkolwiek niektórzy, nawet ci, którzy w tym wypadku mieli rozstrzygać, byli przeciwni temu i sądzili, że ponieważ trzeba odpowiedniego czasu dla przeprowadzenia śledztwa w tej niedość jasnej sprawie, nie wolno ustanawiać sądu doraźnego, który musi w przeciągu 14 dni po dokonaniu zbrodni być gotowym ze śledztwem, rozprawą sądową i wyrokiem. Było faktem, że sąd doraźny już naradzał się i mógł każdej chwili, wydać swój wyrok na Steigera, a jeszcze odbywały się u wojewody Zimnego narady wyższych urzędników a nie sędziów, czy ma wogóle odbyć się sąd doraźny, czy też nie. Nas jednakowoż stale i umyślnie zapewniano i — zwodzono. W ministerstwie sprawiedliwości jeszcze w poniedziałek nie wiedziano, czy odbędzie się sąd doraźny, a we Lwowie już w piątek wszystkim było wiadomem, że w poniedziałek stanie Steiger przed sądem doraźnym, który zna jedną tylko karę — śmierć.

We Lwowie rozpoczęła się 15 września, w poniedziałek rozprawa przed sądem doraźnym. We Lwowie miała głos obrona. Naszem zadaniem w Warszawie było jeszcze w ostatniej chwili nie dopuścić do wyroku sądu doraźnego, a w razie wydania tego wyroku, zapewnić ułaskawienie prezydenta Państwa, by Steiger nie został rozstrzelany w dwie godziny po wyroku.

Po krótkiej naradzie z moimi kolegami, pos. drem Sommersteinem i pp. drem Schreiberem zatelefonowałem rano do ówczesnego prezydenta ministrów Władysława Grabskiego. Sekretarz odpowiada mi, że w ministerstwie skarbu nie może nas premjer przyjąć i prosi byśmy przyszli po południu do prezydjum rady ministrów. Odpowiadam:

— Jest to bardzo ważna sprawa, nie mamy czasu czekać do popołudnia. Proszę powiedzieć p. premjerowi, że musimy z nim natychmiast mówić.

Sekretarz porozumiewa się z premjerem, ja czekam przy telefonie. Wkrótce słyszę głos samego premjera. Mówi do mnie przez telefon.

— Pan wie przecież, że w ministerstwie skarbu nie mogę obecnie przyjmować. Proszę panów przyjść do mnie popołudniu.

Odpowiadam p. Grabskiemu, że chodzi o sprawę Steigera, że we Lwowie odbywa się sąd doraźny i że musimy z nim natychmiast mówić. Premjer Grabski odpowiada, że już go poinformowano o tej sprawie.

Na to odrzekłem:

— Fałszywie pana poinformowano. Jako premjer powinien pan znać prawdę. Panu opowiada się kłamstwa, my to panu udowodnimy.

P. Grabski odczul widocznie nasz gniew i zdenerwowanie.

Jeśli tak — oświadczył — proszę przyjść natychmiast do ministerstwa skarbu. Czekam na panów.

Razem z posłami Sommersteinem i Schreiberem jadę ze Sejmu, gdzie spotkaliśmy się, na ulicę Rymarską. Premjer przyjmuje nas natychmiast w swym gabinecie w ministerstwie skarbu. Opowiadam mu wszystkie szczegóły. Steiger jest niewinny, jest jednak ktoś, zainteresowany w tem, by go uczynić winnym. Ministra sprawiedliwości niema w Warszawie. Sąd doraźny nie powinien był być ustanowiony. Obecnie grozi Steigerowi śmierć.

P. Grabski przerywa mi:

— Jestem pewien, że jeżeli Steiger będzie nawet skazany, ulaskawi go Prezydent Państwa. Natychmiast pomówię z Prezydentem.

Moi koledzy oświadczają na to:

— Nietylko o ułaskawienie chodzi, jakkolwiek i to jest dla nas bardzo ważne. Przedewszystkiem żądamy dokładnego śledztwa, a to przy sądzie doraźnym jest niemożliwością.

Premjer Grabski interesuje się coraz bardziej szczegółami, które mu opowiadamy. Powiada nam, że mu złożono sprawozdanie o całym wypadku. On sam jest subjektywnie przekonany o niewinności Steigera. Nie widzi powodu, dla którego miałby Steiger rzucić bombę i wie, że tego rodzaju zbrodnia jest nie zrozumiała u studenta sjonisty. Nie widzi u Steigera żadnego motywu do dokonania zamachu na Prezydenta Państwa. Z tej przyczyny mówił z Prezydentem Wojciechowskim i tak że Prezydent Wojciechowski jest tego samego zdania.

Opowiadamy mu o listach ukraińskich, a ja domagam się od niego, by zażądał od ministerstwa sprawiedliwości zapewnienia, że nic nie stanie się w pośpiechu. P. Grabski przyrzeka nam, że porozumie się z ministrem sprawiedliwości, ponieważ bez niego nie może przecie nic rozstrzygnąć. Żąda, byśmy zachowali spokój, ponieważ napewno nie stanie się nic złego w tym wypadku.

Odeszliśmy od premjera Grabskiego z tem przekonaniem, że u Prezydenta Państwa będzie popierał naszą prośbę, by w razie wyroku śmierci ułaskawić Steigera. Lecz było to dla nas — rozumie się — małą pociechą. Minister sprawiedliwości przyjeżdża jednakowoż do Warszawy dopiero wieczór, a tam we Lwowie siedzą czterej sędziowie i sądzą. Z ministerstwa skarbu udajemy się do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera. O powiadamy mu, co zdziałała policja lwowska w tym tragicznym wypadku i jak prowadziła śledztwo. Żądamy, by nie dopuszczał do rozsiewania straszliwego oszczerstwa na Żydów. Protestujemy przeciwko podburzającym afiszom niektórych starostów, którzy oficjalnie donosili, że Żyd Steiger rzucił bombę, jakkolwiek nie było to przecież wcale dowiedzionem. Opowiadamy ministrowi, jak antysemicka „Gazeta Codzienna" podburza codziennie we Lwowie przeciwko Żydom, a prokuratorja i policja nie mają nic przeciwko temu.

Minister Hübner był niezmiernie zdziwiony, że coś podobnego może się zdarzyć. Potwierdza nam to, co premjer Grabski już wcześniej powiedział, że rząd prosi redakcje polskich pism w Warszawie, by nie wyolbrzymiły zamachu lwowskiego do rzędu sensacji. Sam minister będzie się starał, by nie wykorzystywano afery Steigera do agitacji antyżydowskiej.

Żądaliśmy, by i on pomógł nam w naszem dążeniu, by ujawniono sprawę Steigera z całą prawdą, dokładnie i bezpartyjnie.

— Mam własne zdanie odnośnie do sprawy Steigera — odpowiedział nam minister Hübner. Także ja jestem przekonany, że w istocie nie jest tak prosto i jasno, jak się to bierze we Lwowie. Wysłałem 1400 policjantów i 300 ajentów policyjnych specjalnie do Lwowa na czas pobytu Prezydenta. Przy tak znacznej liczbie straży miałem prawo oczekiwać od policji, że całkowicie opanuje sytuację, a jeśli zamach zostanie już wykonany, że prawdziwy sprawca będzie natychmiast aresztowany. — Tymczasem wskazują nam na Steigera a był nawet plan nadać ordery i odznaczenia policji lwowskiej, lecz w ostatniej chwili do tego nie dopuściłem. Jako minister spraw wewnętrznych nie mogę się mieszać do kompetencji ministra sprawiedliwości, jeśli jednakowoż p. Wyganowski będzie ze mną mówił, powiem mu napewno moje zdanie. Jako minister spraw wewnętrznych każę się dokładnie poinformować o działalności policji lwowskiej.

Po powrocie do sejmu mówiliśmy z marszałkiem Ratajem i z przywódcą PPS. Barlickim. Posiedzenia sejmu nie odbywały się wówczas, dlatego spotkaliśmy w gmachu sejmowym zaledwie nieznaczną ilość posłów. Od posła Barlickiego, któremu przedstawiliśmy całą historję sprawy Steigera, zażądaliśmy, by nam pomógł uzyskać u Prezydenta Państwa ułaskawienie w razie skazania Steigera. Poseł Barlicki oświadczył natychmiast gotowość pomagania nam i umówił się z nami celem spotkania się nazajutrz w sejmie. Radził, nie bagatelizować sprawy z ułaskawieniem. Jakkolwiek Grabski i Hütner już przyrzekli, nie należy na tem poprzestać i polegać na ministrze sprawiedliwości — powiedział nam. Można Steigera rozstrzelać, zanim wy się oglądniecie, a wówczas wszystko będzie zapóźno. Przyrzekł natychmiast coś w tej sprawie uczynić i prosił redaktora socjalistycznego pisma warszawskiego „Robotnika", by w swojem piśmie poruszył sprawę Steigera.

Potem siedziałem razem z drem Schreiberem i drem Sommersteinem przez kilka godzin przy telefonie, który nas łączył ze Lwowem, gdzie sądzono Steigera. Z zapartym tchem słuchaliśmy co dr Rozmarin donosi nam ze Lwowa. Byliśmy zdecydowani toczyć walkę aż do samego końca, nie bacząc na żadne lwowskie intrygi.

O godzinie 7 wieczorem doniosła nam telefonicznie p. Wyganowska, że mąż jej, minister sprawiedliwości, już powrócił i czeka na nas. Natychmiast przybyliśmy do niego. W dorożce, która nas wiozła do ministra Wyganowskiego siedzieliśmy cicho. Ani jeden dźwięk nie padł przez cały czas. Wszyscy odczuwali, że z ministrem Wyganowskim mamy stoczyć najcięższą walkę.

RZECZY CIEKAWE.

Biblja Gutenberga

Zakon OO. Benedyktynów w Grazu posiada słynną biblję, wydrukowaną przez Gutenberga, znaną wśród bibljofilów pod nazwą „Biblji Opactwa św. Pawła w Karyntji".

Bogaci zbieracze amerykańscy ofiarowali niedawno OO Benedyktynom 130 000 dolarów za Biblję Gutenberga, lecz oferta ich została odrzucona.

Promienie ultrafjoletowe a paleontologja.

Uczony francuski, członek Akademji, p. Ch. Samaran. wynalazł sposób odcyfrowywania zatartych tekstów na papyrusach i pergaminach strożytnych przy zastosowaniu promieni ultrafjoletowych.

Pod działaniem tych promieni teksty zatarte zamazane występują nanowo i odfotografowane, dają się odcyfrować. Nowy ten sposób ułatwi badanie manuskryptów i pozwoli nie uciekać się do reakcji chemicznych, niszczących rzadkie i drogocenne inkunabuły.

Bądźcie dobrzy dla zwierząt!

Srogi sędzia skazał niedawno dwóch woźniców na przymusowy, 25-minutowy postój na jednym z mostów N. Jorku. Ale... w czasie największej ulewy, bez ubrania i kapelusza. A to ponieważ wyrządzili taką samą krzywdę swym koniom.

„Sądzę, rzekł sędzia, że ta lekcja wam wystarczy i dlatego nie stosuję surowej kary".

Dobrze być koniem w Nowym Jorku!

Tytułomanja

Rewolucja uprzątnęła w Niemczech sporą ilość tytułów i pompatycznych godności.

Największy opór tej reformie stawiała konserwatywna Bawarja, której rząd nietylko utrzymał stare tytuły, ale obdarzył na gwiazdkę mnogie tysiące zasłużonych mężów nowymi tytułami. Oprócz „radcy tajnego" powstał więc nowy tytuł „radcy farmacji" „radcy ubezpieczeń", „radcy pracy". Ten ostatni tytuł zarezerwowano dla robotników, choć związki zawodowe gremjalnie odrzuciły propozycję rządu bawarskiego.

Belgja pod wodą.

(Korespondencja własna).

Bruksela, w styczniu 1926.

Belgja odetchnęła, gdy z Charleroi przed dwoma tygodniami nadeszła wiadomość, że związki górników doszły do porozumienia z właścicielami kopalń węgla w kwestji płacy zarobkowej. Konflikt na tem tle przewlekał się od miesiąca i zdawało się, że już, już dojdzie do strajku, A to nie byle co w kraju przemysłowym, gdzie węgiel jest podstawą produkcji i gdzie z węgla żyje przeszło 100.000 górników co wraz z rodzinami czyni z górą 500.000 ludzi.

Ominięto szczęśliwie Scyllę strajku, aż tu otwarła się Charybda powodzi. Trzecia część Belgji jest pod wodą. Rzeki, jak Skalda, Moza, Sambra, skromne i spokojne zazwyczaj, wystąpiły z brzegów i zalały wielkie przestrzenie kraju, zatopiły wsie, osady, miasta. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Leodjum i w okolicach miasta. Z początku, gdy Moza przybierała zwolna, a upusty niebieskie rozwarły się szeroko, Leodyjczycy zapatrywali się na sytuację z właściwym sobie humorem. „Que d'eau" — drwili sobie przechodnie, przyglądając się wezbranej Mozie z wysokości tarasu na boulevard d'Avroy.

Po tygodniu przestano już żartować. Woda zalała zupełnie dalsze przedmieścia Leodjum oraz osady fabryczne — Leraing (gdzie są fabryki metalurgiczne Coquerille'a), Tilleur, Angleur. Im dalej, tem gorzej. Powódź wtargnęła wreszcie do samego miasta, nie oszczędzając nawet centrum i okolic głównego dworca kolejowego — Guillemins.

Jedna z najbardziej ożywionych ulic śródmieścia, rue de la Cathedrale, wygląda, jak Canale Grande w Wenecji. Woda sięga tu do parteru. Komunikacja odbywa się w sposób urozmaicony i nie pozbawiony oryginalności. Specjaliści w wysokich butach kauczukowych przenoszą na barana panie i panów z jednego rogu ulicy na drugi. Co pewien czas ukazuje się wóz węglowy na wielkich kołach, ciągniony przez olbrzymie ciężkie perszerony. Pasażerowie natłoczeni w wozie, jak śledzie w beczce nie tracą dobrego humoru. Krzyczą, hałasują, rozmawiają na dystans z lokatorami uwięzionymi w domach, zalanych wodą. Sensację budzi duża balja, płynąca majestatycznie środkiem ulicy. Siedzi w niej po turecku z podwiniętemi nogami dwóch studentów i wiosłuje zawzięcie łopatkami, używanemi przez praczki (kijanki).

„Farceurs! Ou quevous allez?" — woła do nich z okna w djalekcie walońskim jakaś młoda, przystojna brunetka.

„Au cafe, venez avec nous, mademoiselle!" — odpowiadają chórem obaj figlarze.

Tak w śródmieściu. Narazie nie brak tu żywności i innych rzeczy prócz gazet i światła. Elektrownia bowiem położona w dolnem mieście zalana wodą i nie funkcjonuje.

Zgoła inaczej wygląda sytuacja na przedmieściach i w okolicy. Tu około 100,000 ludzi, przeważnie ludności pracującej, odciętych jest zupełnie od świata. Żywność z trudem tylko dostarcza wojsko i żandarmerja, posługując się łodziami i motorówkami. Tory kolejowe zupełnie pod wodą i komunikacja zerwana. Nie lepiej, niż w okolicach Leodjum przedstawia się sytuacja w okręgu górniczym Charleroi, koło Namur.

Katastrofa w pełnem tego słowa znaczeniu. Zalane kopalnie, fabryki, elektrownie, domy, zniszczone urządzenia fabryczne, brak chleba... Setki tysięcy ludzi oderwanych od pracy, wyrwanych z codziennego trybu życia spogląda z rozpaczą w niebo, z którego leją się bez przerwy potoki deszczu.

M. L.



Katastrofa powodzi

Rycina nasza przedstawia most kolejowy w Baltimore (Stany Zjednoczone Ameryki), zerwany przez rzekę w chwili przejazdu pociągu ciężarowego. Połowa mostu natychmiast zatonęła w falach wezbranej rzeki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Walka z egipskim Rasputinem

Jest nim Hassan Nachaat Pascha, który rozpoczął swoją karjerę jako nacjonalista egip. i męczennik sprawy narodowej. Anglja skazała go na wygnanie, jako niebezpiecznego egipskiego nacjonalistę. Po niejakim czasie wraca z wygnania, obdarzony wielkiemi zdolnościami, władający językiem angielskim i francuskim tak płynnie, jak arabskim, świetny prawnik i pozyskał sympatję króla Fuada. Jako minister opieki społecznej rozwija bardzo energiczną działalność, buduje szpitale i rozmaite zakłady dobroczynne i zdobywa w Egipcie nadzwyczajną wprost popularność. Nie zapomni na jednakowoż i o sobie, gdyż „zrobił" teraz bardzo wielki majątek i należy do najbogatszych ludzi w Egipcie. O sposobach dojścia do majątku krążą w Egipcie rozmaite sensacyjne wprost wersje.

Gy Zaglul Pasza, ulubieniec mas egipskich, wrócił jako triumfator ze swego wygnania, na które go skazali Anglicy, zażądał natychmiast od króla Fuada, by udzielił dymisji swemu ulubieńcowi Hassanowi Nachaatowi Paszy. Ta próba sił nie wypadła jednak pomyślnie dla Zaglula paszy, gdyż król Fuad zamianował swego przyjaciela szefem swego prywatnego gabinetu i udzielił mu mieszkania w swoim pałacu, by go mieć ciągle obok siebie. Wkrótce potem został zamordowany wysoki angielski dostojnik sir Lee Stack, z którego to powodu Zaglul Pasza musiał się poddać do dymisji. Wszyscy w Egipcie przypisują autorstwo tego mordu Hassanowi Nachaatowi Paszy, by w ten sposób unieszkodliwić swego rywala.

Nachaat jest najbardziej znienawidzoną osobistością w Egipcie. Odkryto już kilka zamachów na jego życie, a dom jego i jego osoba stoją pod bardzo ścisłą strażą. Kilkakrotnie żądano od króla Fuada, by dla dobra kraju wyrzekł się swego przyjaciela, lecz król Fuad dochował wierności swemu benjaminkowi i woli narazić los całej dynastji na szwank, niż zerwać z egipskim Rasputinem.

Rezygnacja chińskich marszałków - triumfem Japonji

W Chinach zaszły w ostatnich dniach sensacyjne zmiany, będące prawdziwą niespodzianką dla całego świata niewtajemniczonego w zakulisowe intrygi tego dramatu. Oto marszałek Czang-Tso-Lin pod presją Japonji złożył naczelne dowództwo i wycofał się wogóle z życia politycznego, Poszedł więc za przykładem swego rywala, chrześcijańskiego generała Fenga, który niedawno wydał proklamację, że udaje się w podróż zagranicę i wycofuje się zupełnie z życia politycznego. Feng ma już nawet być w drodze do Moskwy. Jako motywy tej proklamacji marszałka Fenga podano trudne położenie militarne jego armji, zagrożonej z północy wzmocnioną pozycją Czang-Tso-Lina, który po pokonaniu rewoltującego swego generała Kuo Sung Linga, wszystkie swe siły skoncentrował przeciw marszałkowi Fengowi, z południa również nie bardzo bezpiecznie się czującego. Na Czang Tso Lina wpłynęła znowu Japonja, odmawiając mu dalszego poparcia. Także marszałek Wu-Pej-Fu, który jest dyktatorem prowincyj środkowych Chin, złożył analogiczną deklarację.

Zniknęli więc na razie z powierzchni życia chińskiego trzej walczący ze sobą marszałkowie.. Japonja razem z Anglją będzie dążyła teraz do konsolidacji rządu centralnego w Pekingu, by w ten sposób przeciwdziałać wzrastającym wciąż w Chinach nastrojom antyjapońskim. Czy rząd centralny okaże dość siły, by skorzystać z tej przyjaznej bardzo konjunktury, okaże niedaleka przyszłość.

Karjera pani Cognac

Z Paryża donoszą:

No pogrzeb p. Cognac przysłał prezydent republiki francuskiej wysokiego dostojnika państwowego jako swego przedstawiciela. Za trumną noszono na podużce krzyż legji honorowej. Tysiące publiczności odprowadziło panią Cognac na miejsce wiecznego odpoczynku.

Kimże więc była ta p. Cognac? Właścicielką wielkiego domu towarowego „La Samaritaine". Gdy w roku 1855 rozpoczęła jako dziewczyna obsługująca gości w sklepie „La Nouvelle Heloise", gdzie poznała przyszłego swego męża Ernesta Cognaca, nie marzyła o tem, że stanie się jedną z najpopularniejszych osobistości na gruncie Paryża, że pierś jej ozdobi krzyż legji honorowej, że za jej trumną kroczyć będzie przedstawiciel prezydenta republiki. W młodym bardzo wieku przybyła do Paryża i dzięki chyba szczęściu dostała się do magazynu „Nouvelle Heloise", gdzie przyszły mąż jej był kier. jakiegoś oddziału. Niedługo jednak wytrwał na swem stanowisku Ernest Cognac, a gdy stracił posadę próbował potem szczęścia w rozmaitych innych dziedzinach. Dopiero w roku 1870 wynajmuje maleńki sklepik na lewym brzegu Sekwany, tam gdzie teraz znajduje się olbrzymi kompleks „Samaritaine", a ponieważ nie miał pieniędzy, by czynsz opłacać na dłuższy przeciąg czasu, opłacał go dziennie z wpływów kasowych. Dopiero, gdy mu siostra pożyczyła 10.000 franków, miał Cognac podstawę do rozwoju swego przedsiębiorstwa. Przypomniał sobie wtenczas znajomą sprzedawczynię z „Nouvelle Heloise", ożenił się z nią a dzieckiem tego małżeństwa jest właśnie „Samaritaine". Dwa lata bowiem po ślubie zatrudnia „Samaritaine" 40 funkcjonarjuszy i ma około 8,000 franków rocznego dochodu. W roku 1905 zatrudnia firma już trzy tysiące funkcjonarjuszy a obrót sięga 100 miljonów franków. Obecnie pracuje dla firmy 7.000 ludzi.

P. Cognac nie miała dzieci, a tytuł jej firmy „La Samaritaine" nie był tylko pustym dźwiękiem, gdyż hojną ręką obdarowywała i popierała wszystkie filantropijne instytucje, a zwłaszcza serdeczną miłością otaczała sieroty.

Jako matka i opiekunka sierót uzyskała krzyż legji honorowej a za jej trumną szły tysiące ludzi oraz przedstawiciel prezydenta republiki...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Prof. Kemmerer zapatruje się optymistycznie
na gospodarczą sytuację Polski
Wywiad przed wyjazdem.

Warszawa. 11. I. W sali konferencyjnej ministerstwa skarbu przyjął dzisiaj p. Kemmerer przedstawicieli prasy i przedstawił im swoją opinję o stanie finansowym i gospodarczym kraju na podstawie 2-tygodniowych obserwacyj.

P. Kemmerer powiedział:

W ciągu mego pobytu w Polsce rząd dał mi do dyspozycji ostatnie dane, odnoszące się do położenia gospodarczego kraju. Pozatem miałem sposobność odbyć szereg konferencyj z urzędnikami zainteresowanych resortów, przedstawicielami przemysłu i handlu itd.

Wyrażone przez nich poglądy o położeniu gospodarczem kraju i wskazanych środkach zaradczych jak to można było przewidzieć, znacznie między sobą się różniły.

Oczywiście byłoby przedwczesnym zamiarem stworzyć silnie ustalony pogląd na rozwiązanie tak ważnego zagadnienia w ciągu tak krótkiego pobytu.

Mogę podać moje wrażenia ogólne.

Obecne ekonomiczne i gospodarcze zagadnienia Polski nie różnią się tak bardzo od powojennych zagadnień wielu innych krajów, jak sobie to niesłusznie bardzo znaczna częśc społeczeństwa polskiego wyobraża. Natura ludzi jest taka sama na całym świecie, zasady ekonomiczne mają powszechne zastosowanie. Postęp osiągnięty w ciągu ostatnich lat w innych krajach, usposabia optymistycz i co do Polski.

W chwili opuszczenia waszego kraju bardziej jestem optymistycznie usposobiony co do jego postępu w jego najbliższej przyszłości, niż byłem w chwili przyjazdu. Może on być osiągnięty przez wielki wspólny wysiłek i wiele poświęceń wszystkich klas polskiego społeczeństwa dla wspólnego dobra. Jest to chwila wyjątkowa, wymagająca od społeczeństwa jak największego wysiłku, na jaki go stać.

Polska posiada duże bogactwa naturalne, posiada pracowitą ludność, w której około trzy czwarte należą do ciężko pracujących, w szczególności odnosi się to do włościan.

Sposób, w jaki naród polski zachował swoją narodowość, podczas półtorawiekowych obcych rządów, gdy jego kraj był podzielony między mocarstwa europejskie, jego patrjotyzm i poświęcenie, z którem przeprowadzono prawie zupełną gospodarczą odbudowę kraju po straszliwych spustoszeniach wojny i inwazji bolszewickiej — a odbudowy tej dokonano ze stosunkowo małą pomocą zagranicy — duch patrjotyczny i poświęcenie, wyrażone w formie przeprowadzenia programu finansowego 1924, dla stabilizacji waluty — wszystko to świadczy o narodzie pełnym stanowczości, silnym, zdolnym i gotowym do wszelkich poświęceń, potrzebnych dla zadośćuczynienia potrzebom narodowym.

Niema żadnych śladów niebezpieczeństwa zamieszek rewolucyjnych. Propaganda bolszewicka nie wydaje się być skuteczną.

Dług publiczny, jaki przypada na głowę w Polsce jest bardzo mały.

Niedawno zawarty traktat locarneński znacznie ugruntował bezpieczeństwo Polski na terenie międzynarodowym.

Będąc pod wrażeniem powyższego faktu, trzeba się dziwić, dlaczego obecna depresja finansowa była w Polsce tak długotrwała i miała tak ostre formy.

Mojem zdaniem jednym z głównych momentów psychologicznych, jest przesadzanie w braku zaufania części ludności do swoich własnych finansów. Ten brak zaufania odbija się zagranicą.

W roku 1924 i 1925 naród polski przecenił swoje siły. Ambicja jego była chwalebna, lecz usiłował on za dużo przeprowadzić w krótkim czasie. Przyszły złe zbiory w 1924 roku, a ludność pamiętająca żywo zgubne skutki okresu inflacyjnego, straciła zaufanie do stałości złotego i pogrążyła się w stan, który by określiła Ameryka, jako panikę finansową. Stan, któremu towarzyszyło załamanie się kursu waluty, niepewność cen, a po którem nastąpiła trwająca po dzień dzisiejszy duża depresja w życiu gospodarczem wraz ze znacznym wzrostem liczby bezrobotnych.

Jednakże poza trudnościami handlowymi wynikającymi ze sporu z Niemcami, nie zaszły żadne ujemne zmiany w podstawach gospodarczego położenia kraju podczas tego kryzysu.

Zbiory zeszłego roku były dobre. W ostatnich trzech miesiącach kraj miał prawie aktywny bilans handlowy, co do którego można być przekonanym, że da się utrzymać w przyszłości.

Wartość złotego w złocie dąży silnie w górę od czasu najniższego kursu 10.50 za dolara, na początku grudnia, przy notowaniu na czarnej giełdzie, dochodzącem w pewnej chwili do panicznego kursu 12.50 za dolara. Wczoraj kurs był 8.10 za dolara.

Ceny hurtowne towarów w Polsce, wyrażone w złotych papierowych, wcale nie poszły w górę, w stosunku do spadku wartości złotego w złocie. Przeciwnie, biorąc ceny przedwojenne, jako podstawę do porównania — cena hurtowna towarów w Polsce, wyrażona w złotych papierowych, wzrosła od 1914 r. mniej niż cena hurtowna w większości krajów o walucie złotej, jak Stanów Zjednoczonych, Anglji Szwajcarji, Kanadzie, Holandji, Szwecji i Australji. Innemi słowy siła kupna złotego papierowego w Polsce jest dzisiaj stosunkowo wysoką w porównaniu z jego zewnętrzną siłą kupna.

Ogólną politykę rządu zapowiedzianą i stosowaną, a zdążającą do opanowania sytuacji finansowej, zapomocą, **bezwzględnej redukcji w budżecie wydatków, ograniczenia importu i konsumcji wewnętrznej towarów luksusowych oraz zaprzestania wypuszczania rządowego pieniądza papierowego** . **uważam** za bardzo mądrą.

Rząd obciął swój budżet w wydatkach na 1926 r. w przybliżeniu o 500 miljonów, czyli około 20 procent w porównaniu z faktycznymi wydatkami w 1925, a razem z doskonałym systemem układania miesięcznych budżetów istnieją widoki zrównoważenia budżetu na rok bieżący.

Postanowienia co do rezerw Banku Polskiego, są mojem zdaniem zbyt sztywne. Nie powinno się — jak to jest obecnie — stawiać wału kamiennego, poniżej którego rezerwy nie można zmniejszyć już absolutnie. Rezerwa jest na to, by jej używać, nie zaś by się jej tylko przyglądać i to szczególnie w czasach wyjątkowych. Uważam, iż będzie wskazanem skoro położenie się ustali, zrewidować w kilku kierunkach obecny statut Banku Polskiego, a w szczególności postanowienia o rezerwach.

Będzie prawdopodobnie słusznem ustalić normalne minimum rezerwy na wysokość 40 procent, a to na pokrycie biletów obiegowych i depozytów netto, a następnie, — idąc za polityką szeregu innych banków centralnych — upoważnić do redukcji rezerw poniżej tego normalnego minimum, pod warunkiem, że braki w rezerwach będą poddane podatkowi progresywnemu. Stopa procentowa podatku początkowo niska, powiększałaby się szybko, gdyby rezerwy spadły, powiedzmy poniżej 30 proc.

Właśnie zakładałem bank w Chile i tam ustaliłem rezerwę na 50 procent. Ustawa winna by wymagać, aby w wypadku zmniejszenia się rezerwy poniżej 40 procent, stopa dyskontowa banku wzrastała w przybliżeniu o równą wartość podatku. Taka koncepcja dałaby Polsce walutę o należytej pewności i elastyczności. Podobny system mamy w naszej związkowej rezerwie „Federal Reservebanku" a także i w nowych bankach w Columbji i Chile.

Elastyczność rezerwy idzie wogóle w kierunku nowoczesnego rozwoju.

Na pytanie, jakby miał być ściągnięty ten podatek, powiedział p. Kemmerer, że za wpływy podatku bank biletowy byłby odpowiedzialny, wpłacając do skarbu wedle podwyżki obiegu walutowego.

Obieg biletów państwowych (tj. papierowego bilonu), zdaje mi się — mówił p. Kemmerer — jest za wielki, jak na obecne warunki w Polsce i jest wskazane, aby sumy w obiegu były zasadniczo zredukowane w przyszłości możliwie najbliższej.

Dzięki stanowczej polityce redukcji wydatków w budżecie, stosowanej od niedawna przez rząd, położenie gospodarcze Polski się poprawia.

Sposób, w jaki społeczeństwo polskie przystępuje do poparcia tych z konieczności radykalnych zarządzeń oszczędnościowych rządu jest tylko dalszym dowodem jego narodowego patrjotyzmu i gotowości do poniesienia wielkich ofiar, gdy dobro Polski tego wymaga.

Z tego powodu **widoki na przyszłość** wydają się dobre; można przypuszczać, że kredyt finansowy Polski tak w kraju, jak zagranicą się poprawi w miarę przeprowadzenia obecnego programu finansowego rządu. Wzmocniony kredyt, oparty na zdrowym rozwoju finansów, ułatwi otrzymanie obcych pożyczek tak państwowych, jak prywatnych, których Polska potrzebuje dla swego postępu gospodarczego.

Na tem p. Kemmerer zakończył swe wywody.

Trzeźwy sąd angielski o naszym kryzysie ekonomicznym

(n) Najpoważniejsze czasopismo ekonomiczne w Anglji „Economist", które już kilkakrotnie omawiało nasze problemy gospodarcze i finansowe, zamieściło w numerze swoim z 19go grudnia u. r. artykuł o Polsce. Artykuł ten w sposób zupełnie objektywny rozpatruje przyczyny załamania się złotego i bierności naszego bilansu handlowego. W sprawie polityki kredytowej Banku Polskiego oświadcza się autor za liberalnem udzielaniem kredytów właśnie ze względu na kryzys w handlu, uznaje jednak, że Bank Poski nie jest w stanie stosować liberalnej polityki kredytowej ze względu na szczupłość swoich zapasów walut i złota.

Na szczególną uwagę zasługuje jednak ostatecczna konkluzja artykułu o widokach i warunkach poprawy. Czytamy tam:

„Byłoby błędnem sądzić, że poprawa bilansu handlowego umożliwi bankowi przezwyciężenie jego trudności. W obecnych warunkach waluty uzyskiwane przy eksporcie są tezaurowane, a nie zwiększają rezerwy bankowej. **Mała jest więc nadzieja, aby Polska odzyskała zdrowie finansowe przez normalny proces ewolucyjny.**

Obecny rząd polski jest jednak w tym kierunku bardziej optymistyczny. Obecny premjer p. Skrzyński powiada: „Musimy nasz dom doprowadzić do porządku. Osiągnąwszy to zadanie, Polska w przeciągu 6 miesięcy z łatwością otrzyma pożyczkę. Pierwszym koniecznym krokiem dla osiągnięcia zaufania Europy jest zmniejszenie budżetu na 1400 miljonów zł.". Obawiam się, że ta polityka nie da oczekiwanych rezultatów. Oczywiście, że muszą być czynione wszelkie wysiłki, aby zmniejszyć wydatki stosownie do zmniejszonych dochodów.

Byłoby jednak błędem zapomnieć przy tych chwalebnych usiłowaniach, że komitet Dawes'a stwierdził wzajemną zależność procesu stabilizacji waluty z procesem wyrównania budżetu. Usiłowania zredukowania i zbilansowania budżetu mają jedynie małe widoki po-

wodzenia, jak długo złoty zdeprecjonowany jest około 50 procent i jak długo nie ma pewności, że dalszy spadek nie nastąpi.

Polska walczyła przez ostatnie dwa lata o zdrowe podstawy swej waluty bez uciekania się do pomocy zagranicznej. Jakkolwiek usiłowania te zakończyły się klęską, to jednak nie należy zapomnieć o wysiłku całego społeczeństwa. Reformę Grabskiego należy podobnie, jak reformę finansową Hegedüsa na Węgrzech zaliczyć do kategorji środków heroicznych. Niestety jednak nieszczęść ekonomicznych nie można leczyć jedynie heroizmem. Heroizm musi być oparty na zdrowych podstawach. Obecnie jest tylko jedno lekarstwo, które ma widoki pomyślnego rezultatu, tj. międzynarodowy plan sanacyjny, podobny do tego, który zastosowano w Niemczech, Austrji i Węgrzech. Im prędzej ci, którzy są odpowiedzialni za los Polski i Europy zrozumieją, że jedynie wspólna akcja wszystkich może ocalić Polskę przed niebezpieczeństwami drugiej inflacji, tem szybszym i łatwiejszym będzie powrót do normalnych warunków".

Nie omylimy się, wyrażając przypuszczenie, że ten pogląd na właściwe drogi sanacji gospodarczej w Polsce podziela również finansjera amerykańska i angielska, na której pozyskaniu tak bardzo nam zależy. Choć i u nas coraz częściej słyszy się te same poglądy, to jednak, niestety, większość społeczeństwa oraz czynniki rządowe oddają się jeszcze ciągle iluzjom o naszej „samowystarczalności" gospodarczej i finansowej.

W sprawie terminu wykupna patentów

W związku z wiadomościami o przedłużeniu do 15 stycznia terminu wykupu patentów handlowych i przemysłowych, ze strony Min. Skarbu wyjaśniają, że termin wykupu „patentów" (świadectw przemysłowych) przedłużony nie został, lecz pan minister skarbu polecił tylko, aby spisywanie protokułów, na zasadzie których pociągani być mają do odpowiedzialności winni niewykupienia świadectw przemysłowych rozpoczęto dopiero w dniu 1 lutego br.

Natomiast już od dnia 15 bm. od osób, które świadectw przemysłowych nie wykupiły, pobierane będą kary za zwłokę w wysokości 4 Proc. miesięcznie.

Gospodarka w wytwórniach wojskowych

W końcu ubiegłego roku wysłał rząd specjalną komisję, która badała gospodarkę poszczególnych wytwórni wojskowych. Komisja ta zbadała wszystkie wytwórnie wojskowe i złożyła sprawozdanie, które znajduje się w szefostwie kontroli wojskowej. Jak dzienniki warszawskie donoszą, komisja stwierdzić miała liczne fakta nieudolności kierowników wytwórni. Tak między innemi podczas objazdu wytwórni wojskowych komisja stwierdziła w fabryce prochu w Zagożdżonie, że olbrzymie budynki fabryczne żelazo-betonowe były budowane bez planu, że zapomniano zupełnie o uwzględnieniu podczas budowy otworów transmisyjnych. Dopiero po wybudowaniu hal fabrycznych, kiedy zaczęto instalować maszyny, stwierdzono brak tych otworów. Zaszła więc konieczność konieczność specjalnego wiercenia i wyrabiania otworów, co w żelazo-betonie niełatwo i przy wielkich kosztach da się uskutecznić.

W fabryce karabinów na Woli używano do produkcji luf żelaza kutego, zakupionego w swoim czasie łącznie z obrabiarkami w Gdańsku. Żelazo to było sprowadzone w większych ilościach. Surowiec wyczerpał się jednak nikomu w zarządzie fabryki nie przyszło na myśl zabezpieczenie fabryki przed brakiem surowca. I oto fabryka stanęła z powodu braku surowca, który nie został sprowadzony zawczasu.

KOMUNIKACJA

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH. Wobec krążących od dłuższego czasu pogłosek co do podwyższenia taryf kolejowych przez Ministerstwo Kolei, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów zwrócił się do czynników miarodajnych przedstawiając ujemne skutki wynikające stąd dla życia gospodarczego tak pod względem ekonomicznym jak i psychologicznym.

HANDEL

DALSZY SPADEK CEN FABRYKATÓW OŁOWIANYCH. Reńsko- westfalskie Tow. handlowe dla fabrykatów ołowianych obniżyło z dn. 8. I. 1926 ceny za prasowane i walcowane fabrykaty ołowiane o dalszych 8 mk. Obecnie wynosi cena 97 mk. za dz.

STOSUNKI HANDLOWE Z RUMUNJĄ. Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości iż attache handlowy przy poselstwie polskiem w Bukareszcie oraz konsulaty polskie w Gałacu, Czerniowcach i Kiszyniewie udzielają zainteresowanym osobom bezpłatnie informacyj, rad i wskazówek handlowych. Podania kierowane do Polskich placówek handlowych w tych sprawach zwolnione są od wszelkich opłat, petenta obowiązuje jedynie zwrot efektywnych kosztów porta i tp.

KONKURS NA PROGRAM GOSPODARCZY DLA POLSKI. Bank Gospodarstwa Krajowego rozpisał konkurs na pracę „O programie gospodarczym Polski". Autor najlepszej pracy ma otrzymać nagrodę 10 tysięcy zł. Sąd konkursowy składa się z wybitnych ekonomistów z p. Wł. Grabskim A. Krzyżanowskim, A. Wierzbickim i Taylorem na czele.

FINANSE

WYSTĄPIENIE BELGJI Z ŁACIŃSKIEJ UNJI MONETARNEJ. Wobec zgłoszenia wystąpienia Belgji z łacińskiej unji monetarnej, unja ta zostanie najprawdopodobniej zniesiona. Belgja dąży do stabilizacji swej waluty i chciałaby się uniezależnić zupełnie od franka francuskiego i jego ciągłych wahań. Belgja nie ma przytem żadnych politycznych względów na oku. Wobec tego, że także i Szwajcarja przeprowadziła nacjonalizację swej monety, gospodarcze znaczenie unji monetarnej stałoby się iluzoryczne.

AMERYKAŃSKIE KREDYTY DLA NIEMIEC W R. 1925 wynoszą ¼ (ok. 240 milj. dol.) ogólnej inwestycji kapitałów amerykańskich zagranicą (900 milj. dol.) podczas gdy w r. 1924 udzieliła Ameryka Niemcom tylko dwóch pożyczek: pożyczka Davesa w wys. 110 milj. dol. W tym roku widoki na kredyty przemysłowe są nader pomyślne, natomiast mniej korzystnie przedstawia się sytuacja dla pożyczek dla gmin.

Z zagadnień sjonistycznych

Głosy prasy.

Gdzie jest Egzekutywa Sjonistyczna. — O inicjatywę Komitetu Wykonawczego. — Obecna sytuacja w Palestynie. — Niektóre przyczyny „kryzysu". — Radosne fakty.

(r) Co pewien czas ukazują się od ostatniego kongresu sjonistycznego komunikaty donoszące o zmianach w Egzekutywie sjonistycznej. Komunikaty te budzą w niektórych kołach sjonistycznych poważne zastrzeżenia, a nawet protesty. Rzeczowym wyrazem tych protestów jest głos palestyńskiej „Haarec". Autor artykułu widocznie dobrze obznajomiony ze stosunkami panującymi w Egzekutywie, pisze:

„Jak się przedstawia sytuacja w obecnej chwili w Jerozolimie? Pozostał po dymisji van Vrislanda jedyny Colonel Kish. Prof. Pick i p. Sprincak nie są w istocie „organicznymi" członkami Egzekutywy lecz „ambasadorami" swych frakcyj. A w Londynie? W Londynie niema wogóle Egzekutywy. Znajdują się tutaj, lub powinni się znaleść dwaj prezydenci, wybrani przez kongres. Lipski znajduje się w Ameryce i nie może brać udziału w pracy kierownictwa londyńskiego od dłuższego czasu. Józef Cowen zdymisjonował. A więc także tutaj, podobnie jak w Jerozolimie, znajduje się tylko jeden członek egzekutywy dr. Halpern. Czy wobec takiego stanu można powiedzieć, że kryzys z czasu kongresu przeminął i sprawa Egzekutywy została rozwiązaną?"

Wprawdzie w miejsce tych członków, którzy ustąpili, powołał prezydent Weizman dra Edera i dra Feliksa Rosenblütha, lecz przez to nie rozwiązał kwestji. Powołanie tych dwóch osobistości, które były w czasie kongresu na liście kandydatów do Egzekutywy, jaką kongres odrzucił, było zdaniem autora — możliwe wyłącznie na skutek nieliczenia się Egzekutywy sjonistycznej z sjońską opinją publiczną. Toteż

„Członkowie Komitetu Wykonawczego (A. C.) winni pomyśleć o planie zmiany w kierownictwie londyńskiem celem stworzenia czynnej in-

Z teatru im. J. Słowackiego

KOBIETA... komedja w 4 aktach Edmunda Guirauda.

Hm. hm, kobieta, a potem kropki. A więc ani kobieta, która zabiła, ani kobieta bez skazy, ani kobieta z przeszłością, tylko kobieta z kropkami. Pretensje i to nie byle jakie ma ten p. Edmund Guiraud!

Rozumie się, że p. Guiraud nie jest wcale mądrzejszym od tysiąca innych, którzy przy i zapomocą kobiety zdobywali nietylko popularność ale i tantjemy autorskie. Różnica jest chyba ta, że zamiast komedji napisał nudny i nieinteresujący dramat. Anegdota jest bardzo chuda, gdyż obraca się koło starszej niewiasty, matki dwojga dzieci, z których najstarsza córka jest już panną na wydaniu, bardzo cnotliwej i dlatego, jak autor aznacza, prawdziwej męczennicy. Trwało to tak długo, aż się zjawił Jerzy Helbuin, poeta kapitan strzelców alpejskich i podczas wojny prawdziwy bohater. Kocha się w nim i matka i córka, ale córka tylko wmówiła w siebie miłość, natomiast miłość matki ozłacająca jesień jej życia, jest głęboką i trwałą. Rozumie się że młodziutka dziewczyna prędko się odkochała zaręczając się na razie bez wiedzy matki z Jackiem, który nie jest wprawdzie poetą i nie ma odznaczeń, ale posiada młodość, a matka po krótkiej walce decyduje się zostać kochanką Jerzego, by nie burzyć złudzeń swych córek. Trudno zrozumieć, dlaczego nie została żoną swego ukochanego, ale autor paryżanin zna swoich ludzi i wie, co robi.

Tę panią Marję d' Anluoye otoczyła p. Bednarzewska całym czarem swej dojrzałej pełnej wdzięku kobiecości, pokrywając w ten sposób pewne pustki w ujęciu tragicznych tonów i nie dziwimy się wcale ani Jerzemu ani publiczności, że obie strony, tak gorąco oklaskiwały matkę. Doskonałym starym pułkownikiem był p. Szymborski, wdzięcznym pełnym temperamentu podlotkiem była p. Zaklicka, miłą Ireną, p. Kossocka, okrutnie cnotliwą małżonką pułkownika p. Kosmowska.

P. Socha uciszył tragiczny patos swych dotychczasowych kreacyj i z niezłym rezultatem próbuje swych sił w salonowej komedji współczesnej. P. Rozmarynowski trafnie podkreślił ton naiwności a p. Sawicki był jak zawsze krakowskim Paryżaninem. M. K.

—o-o—

Operetka warszawska

Poraz pierwszy zjechała do nas opera katowicka i operetka warszawska i dziwnym trafem(?) — równocześnie. Stąd niewesoła konsekwencja: operetka przepełniona, opera — nie. Nie jestem zwolennikiem takiego stosunku frekwencji, ale przyznać muszę, że usprawiedliwia to p. Mesalówna, której sztuka posiada wszelkie cechy światowej pod każdym względem; tak aparycja zewnętrzna jak i niezrównany temperament, gra, głos, tańce i toalety — wszystko pierwsza klasa. Godnym jej partnerem okazał się p. Redo, głosowo doskonale dysponowany, oraz pełen pysznych konceptów, p. Fertner. Sam utwór („Orłow") zaleca się wesołem libretem i zgrabną muzyką.

ha.

—o-o—

Z sali koncertowej

VII. PORANEK SYMFONICZNY

(dyryg. p. Neumark).

Znany tu już z zeszłego roku dyrygent p. Neumark posiada niewątpliwie czuły zmysł dla dźwięku orkiestralnego i umie dźwięk ten wydobyć. Jest to dla kapelmistrza zaleta wprost nieoceniona, bo stanowi właściwie podstawę jego funkcji w technicznem znaczeniu. Dlatego też tam, gdzie pełnia brzmienia orkiestry jest w partyturze widocznie zamierzona wykazał p. Neumark bardzo pewną i umiejętną rękę i np. w uwerturze do „Rienzi" Wagnera skrzesał płomień odpowiedni gorącej temperaturze tego utworu. Również i interpretacyjnie stoi ten młody dyrygent wcale wysoko, czego dowodem było bardzo udałe oddanie VII. symfonji Beethovena utrzymane w duchu wagnerowskiej definicji jej, jako „apoteozy tańca", z silnie akcentowanym momentem rytmicznym. Zwrócić jednak należy uwagę na niektóre usterki stylistyczne jak np. bezpośrednie następstwo ciągu dalszego po fermatach w I. części i II. zaraz po pierwszym akordzie, bez żadnej przerwy, przesadne zwolnienie tempa w trio Scherza i w pierwszym temacie IV. cz. Pozatem jednak należy koncert ten zaliczyć do najbardziej udałych poranków symfonicznych tego sezonu.

Dr. Henryk Apte.

stytucji i wprowadzenia znacznych oszczędności. Jeśli Komitet Wykonawczy nie weźmie sam inicjatywy w ręce nie dokona się tego rychło“.

W konkluzji żąda autor przeprowadzenia całego kierownictwa londyńskiego, oprócz oddziału politycznego z Londynu do Jerozolimy.

W „Jüdisze Rundschau“ czytamy w liście z Palestyny o obecnym stanie pracy w Palestynie:

„Każdy człowiek w Palestynie, szczególnie w Tel Awiwie mówi o „kryzysie“, będącym rzekomo zjawiskiem powszechnem. W samym Tel Awiwie jest obecnie 3000 bezrobotnych, a także i w innych miastach i koloniach jest mało pracy. Ruch budowlany jest nieznaczny i istnieje mało prawdopodobieństwa, by przed wiosną ożywił się. Turystów w chwili obecnej niema prawie wogóle a hotele stoją próżne. Imigracja jest jeszcze ciągle znaczną, jednakowoż przybywa mniej elementów kapitalistycznych do kraju. Ciężkim ciosem dla Palestyny jest także spadek złotego.

Perjodycznie powtarzające się kryzysy gospodarcze wskazują, jak bardzo zależny jest ten kraj od zagranicy. Kryzys w Polsce lub rozłam organizacji sjonistycznej w Ameryce może oznaczać dla Palestyny nieszczęście, jakkolwiek istnieją wszystkie warunki pomyślnego położenia gospodarczego. Niestety nie może się to zmienić na lepsze w krótkim czasie, ponieważ prawie nic jeszcze nie stoi o własnych nogach. Ani przemysł ani rolnictwo niema rzeczywistych gospodarczych podstaw A istnieje mało przedsiębiorstw, które mogą utrzymać się bez pomocy z zewnątrz“.

Ten trzeźwy sąd o obecnej sytuacji w Palestynie można uzupełnić jeszcze tym faktem, że również Egipt, stanowiący po Anglji najznaczniejszy rynek zbytu produktów palestyńskich przechodzi obecnie również kryzys gospodarczy. Północna Syrja jest z powodu powstania Druzów oczywiście zupełnie zamknięta dla produktów palestyńskich Bezrobocie wynikłe z tego kryzysu jest zaprawdę w stosunku do innych krajów znikome, a zresztą jest ono stałem zjawiskiem nietylko w Palestynie, lecz także w Europie, szczególnie w porze zimowej. Jeśli jednak obecny stan w Palestynie daje się dotkliwie odczuć, to dzieje się to w wielkiej mierze także z tej przyczyny, że — jak pisze hebrajski „Haolam“:

„Ku naszemu ubolewaniu wynosiły wpływy Keren Hajessod w miesiącach: wrześniu, październiku i listopadzie, znacznie mniej od potrzebnego minimum. a wyniki tego faktu ujawniają się w Palestynie. Stało się to niestety wówczas, kiedy trzeba powiększyć i wzmocnić wielokrotnie pracę we wszelkich jej dziedzinach“.

Że istotnie chwila obecna wymaga zwiększonej ofiarności i pracy, świadczy chociażby fakt — jeden z wielu — niezwykłego rozwoju szkół hebrajskich, które obecnie nie mogą podołać pracy na skutek znacznego napływu uczniów. Wedle dat statystycznych w samym Tel-Awiwie powiększyła się liczba uczniów szkół hebrajskich w roku bieżącym o 1000, w Hajfie o 400. Liczba nauczycieli wzrosła z 431 do 530. W Tel-Awiwie otwarto cztery nowe szkoły hebrajskie, w Hajfie dwie, w Afule jedną. W szeregu miast i kolonij powstał cały szereg instytucyj pedagogicznych. Są to fakty bardzo radosne, lecz wymagające znacznych bardzo znacznych funduszów, których źródłem jest nasz „Keren Hajessod“.

Dział sportowy

GÓRNY ŚLĄSK. Rozegrane pomiędzy Ruchem z W. Hajduków a K. S. Katowice zawody finałowe o puhar dyr. Fliegera przyniosły nieznaczne zwycięstwo pierwszym 3:2 (1:1) i tem samem puhar.

Diana—Policyjny K. S. 4:2. Slavia—Kolejowy K. S. 4:1.

WIEDEŃ. Rapid—Sportklub 5:2 (2:2). jedyne zawody o mistrzostwo. Zawody przyjacielskie: Hakoah—Wac 3:2 (3:1). Brigittenauer A. C. Fac 3:1. Wacker—Admira 5:2. Hertha—International 4:2.

PRAGA. Nuselsky—Liben 5:2. Sparta—Slavoj 2:2.

PARYŻ. Sparta (Praga)—komb. drużyna Red Star i Olimpique 11:3.

BORDEAUX. Amatorzy (Wiedeń)—Sporting Club 3:1.

BELGRAD. Belgrad—Novi Sad 15:2.

* * *

PIERWSZY STANOWCZY KROK P. Z. P. N. W SPRAWIE PROFESJONALIZMU.

Na podstawie zebranego przez specjalną komisję materjału dowodowego uznał Wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. 9 graczy Hasmonei i 5 graczy Pogoni jako zawodowców i temsamem skreślił ich z listy zawodników. Są nimi: Birnbach, Fleischer, Mahler, Mohra, Parnes Redler, Schneider, Steuermann i Werter jakoteż Fichtel, Görlitz, Hanke, Olearczyk i Słonecki. Kierownictwa sekcji piłki nożnej obu klubów skazano na dożywotnią dyskwalifikację i usunięcie od piastowania jakiejkolwiek godności we władzach i towarzystwach sportowych. Na czele sekcji piłki nożnej Pogoni stoi Tadeusz Kuchar, b. kapitan związkowy P. Z. P. N. Cybulski, Lucyna i Kawecki. W Hasmonei spoczywało kierownictwo sekcji piłki nożnej w ręku redaktora Schargiela, Bodensteina, Neuwohnera, Beigla i Bognera.

Komisja P. Z. P. N., która miała ułatwioną pracę ze względu na doniesienie b. trenera Hasmonei Kerna, uzupełnione zeznaniami b. gracza Hasmonei Weissmanna, rozporządza tak niezbitymi dowodami przekroczenia zasad amatorstwa przez wymienionych graczy a popierania tegoż przez poszczególne zarządy, że o jakiemkolwiek złagodzeniu kar zdaje się — mimo pewnych usiłowań — nie będzie mowy.

Dochodzenia przeciw Czarnym nie dały chwilowo żadnego pozytywnego rezultatu, przypuszczać jednak należy, że obecnie wyjdą wszelkie sprawki klubów lwowskich na jaw i P. Z. P. N. będzie miał jeszcze wiele do zdziałania na terenie lwowskim.

Dochodzenia przeciw klubom warszawskim są jeszcze w toku.

Również i w Krakowie zarządził P. Z. P. N. rewizję ksiąg poszczególnych towarzystw klasy A. Chwilowo przeprowadzono badanie ksiąg Cracovii i Makkabi i nie znaleziono w obu klubach żadnych poszlak uprawiania zawodostwa. Rewizje w innych klubach krakowskich odbędą się w b. tygodniu. Poruszona przez nas sprawa listu krakowskiej Wisły do Hankego nie dała Wydziałowi gier i dyscypliny dostatecznych powodów do wytoczenia dochodzeń przeciw temu klubowi.

Należy powitać z uznaniem zarządzenie P. Z. P. N. w sprawie ukrytego profesjonalizmu. Publiczną tajemnicą było, iż Lwów przoduje w zaprowadzeniu zawodostwa w sfery fotbalowe. Liczni młodzi gracze obałamuceni możnością łatwych zarobków porzucali swe zawody i studja i przez sport wykolejali się zupełnie. Wędrówki graczy z Górnego Śląska i Lodzi do Lwowa, a później i z Krakowa do Warszawy i na Kresy wschodnie były zupełnie jaskrawymi dowodami zawodowstwa tychże. Niedoświadczeni i młodociani gracze **okażą w przyszłości wdzięczność** P. Z. P. N. za to, że przez powyższą uchwałę uratował ich niejednokrotnie przed zupełnem załamaniem życiowem.

WALNE ZGROMADZENIE K. O. Z. L. wybrało jako przewodniczącego mjr. Engla i zastępcę Billiga. W skład Zarządu weszli pos. Klemensiewicz, dr. Feiner, dr. Zajączkowski, Szembeck, Linnemann.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. JUTRZENKI wybrało prezesem dr. Syropa, wiceprezesami dr. Rappaporta, dr. Stieglitza i dyr. Sonnego.

Z MAKKABI. Istniejąca już od dwu lat **sekcja hippiczna** rozpoczyna w najbliższym czasie działalność. Kierownictwo sekcji obejmuje p. Choczner, który już poczynił starania celem zapewnienia sekcji odpowiedniego doboru koni. Z końcem b. tygodnia przybywają specjalnie sprowadzone z zagranicy konie wierzchowe. Sekcja wstępuje do związku hippicznego, założonego w r. u. w Warszawie przez sfery wojskowe z gen. Rozwadowskim, ins. jazdy na czele. Sekcja zaprowadza w r. b. **grę w polo** i pertraktuje już z warszawskim Polo- Klubem w sprawie urządzenia w Krakowie zawodów propagandowych. Sekcja zapewniła sobie też **kwalifikowanych instruktorów. Sekcja zapaśnicza** została reaktywowana w b. tygodniu i rozpoczyna działalność pod fachowem kierownictwem w b. tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ MAKKABI czyni intensywne przygotowania do zawodów o mistrzostwo. Przez całą zimę zaprawiali się gracze Makkabi na sali gimnastycznej, obecnie wychodzą już na treningi boiskowe. Pierwszy trening odbędzie się w sobotę o godzinie 2 pop.

HOCKEYOWA REPREZENTACJA POLSKI wyjechała w piątek z Warszawy do Davos w następującym składzie: Czapnicki, Żebrowski—Kowalski, Ćwięcimski — Tupalski — Adamowski. Rezerwa

Sport w sztuce najmłodszej



Biegacz

Figura z bronzu dłuta rzeźbiarza Andreasa, wystawiona w muzeum ćwiczeń cielesnych w Berlinie.

Liezabitowski, Rybak, Mamrot i Kulej. Ciekawem jest, że związek hockeyowy nie wyznaczył Kuchara do reprezentacji, lecz zestawił ją jedynie z pośród graczy warszawskich.

Na kongresie hockeyowym reprezentować będzie Polskę Czapski i Semadeni.

MISTRZOSTWO ŁYŻWIARSKIE EUROPY rozegrane zostanie w roku bieżącym w Chamonix 23 i 24 stycznia na torze klubu „Stade Olimpique“. Polscy łyżwiarze nie będą prawdopodobnie reprezentowani (?).

BILANS SPOTKAŃ MIĘDZYNARODOWYCH. W roku ubiegłym rozegrano 61 spotkań międzynarodwych piłki nożnej. Największą ilość rozegrała Austrja i Węgry po 10, za nimi Szwecja 8 i Szwajcarja 7. Jako najskuteczniejsi okazali się Czesi, gdyż na 4. rozgrywki wszystkie wygrali, po nich Szkocja. Na trzeciem miejscu znajduje się Hiszpanja, która na 6 spotkań tylko raz zremizowała.

AMERYKANIE PRZYJEŻDŻAJĄ DO EUROPY. Największy klub amerykański New York A. C. przysyła na wiosnę 12 najlepszych lekkoatletów do Europy. Pomiędzy nimi znajduje się najlepszy obecnie z Ameryce sprinter na 100 yardów, Frank Hussey, jakoteż olimpijczyk Jackson Scholz, biegacz na 200 yardów. Amerykanie wystąpią naprzód w Anglji, potem we Francji, Belgji, Szwajcarji i Szwecji. Niemcy starają się obecnie o pozyskanie Amerykanów na zawody w Berlinie.

Wesoły kącik

DYSKRECJA.

Buchalter Müller zwraca się do swej firmy Kantorowicz i Ska przed Nowym Rokiem z prośbą o podwyżkę pensji. Pisze właśnie podanie i zauważa, że jeden z kolegów stoi za jego plecyma i zagląda mu do listu. Oburzony odwraca się:

— Bardzo pana przepraszam, jak można być tak niedyskretnym!

— Pardon, myślałem, że pan pisze list prywatny.

* * *

— Czytała pani?.. Pewna kobieta otrzymała 25 ran nożowych!..

— Na szczęście tylko jedna z nich była śmiertelna...

* * *

— Kelner! To piwo nie jest czyste!

— Przepraszam bardzo piwo jest czyste, tylko szklanka jest brudna!

KRONIKA.

Kraków, 12 stycznia.

Posiedzenie Rady Centralnej Org. Sjońskiej

Jutro, we środę, dnia 13 bm. odbędzie się w lokalu przy ulicy Stradom 15 posiedzenie Rady centralnej Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska.

Akcja komitetu Odrodzenia gospodarczego

W niedzielę o godzinie 10 rano w sali Rady miejskiej przy licznym udziale przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, władz, wojskowości, prasy, reprezentantów związków zawodowych i stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, odbyło się zebranie zorganizowane przez krakowski „Tymczasowy Komitet Odrodzenia Gospodarczego“. Otworzył posiedzenie prezes Akademji Umiejętności, Dr J. Rozwadowski, który w dłuższem przemówieniu przedstawił podstawy, na jakich oprzeć się ma działalność Komitetu, zmierzająca do akcji pomocy na rzecz skarbu państwa. Wedle postanowień statutu, który został wniesiony do władz celem zatwierdzenia, celem Komitetu jest: a) niesienie państwu pomocy gospodarczej b) działalność w kierunku uzdrowienia życia gospodarczego państwa. Jako środki, prowadzące do tego celu, statut wymienia między in nemi i zbieranie funduszów w walutach, w kruszcach na zakupno akcyj Banku Polskiego nowej emisji, oraz zachęcanie społeczeństwa do indywidualnej skuskrypcji tych akcyj. Imieniem gminy żydowskiej Dr Oberlender zgłosił akces do prac Komitetu. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebrani w dniu 10 stycznia w sali Rady miejskiej przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa, przyjmują do wiadomości założenie w Krakowie stowarzyszenia pod nazwą: „Komitet odrodzenia gospodarczego“, wyrażają głębokie przekonanie, że działalność i cele tego stowarzyszenia zasługują na jak najgorliwsze poparcie i oświadczają gotowość najenergiczniejszego współdziałania w dziele realizacji podjętej akcji“.

W najbliższych dniach po zatwierdzeniu statutu przez województwo, tymczasowy komitet wybierze zarząd i wyda odezwę do społeczeństwa, wzywającą do spełnienia obowiązków wobec Ojczyzny.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat tymczasowego komitetu, który mieści się w lokalu przy ulicy Dunajewskiego 2.

Echa „Tygodnia Akademika“

W sprawie pominięcia Stowarzyszenia żyd. słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie przy organizacji „Tygodnia Akademika“ przesłał p. Komisarz Rządu, Ostrowski, następujące pismo do p. Prof. Dra Taubenschlaga.

JWielmożny Panie Profesorze!

W uprzejmej odpowiedzi na pismo JWPana Rektora Uniwersytetu Jagiell., skierowane do mnie wraz z pismem Stowarzyszenia żydowskiego słuchaczów Uniw. Jagiell. „Ognisko“, w sprawie pominięcia tegoż Stowarzyszenia przy organizacji „Tygodnia akademickiego“ mam zaszczyt donieść co następuje:

Ze Stowarzyszenia „Ognisko“ nikt z Członków nie zgłaszał się do zawiązującego się Komitetu i może dlatego tylko nie brało Stowarzyszenie to udziału w pracach organizacyjnych.

Nie sądzę ani na chwilę, bym mógł być posądzonym o rozmyślne pominięcie tego Stowarzyszenia, z drugiej jednakże strony nie byłem dostatecznie poinformowany o istnieniu tegoż.

Pragnę jednak zapewnić JWPana Profesora, że o ile kiedykolwiek podobne Komitety będą powołane do działania, nie omieszkam Zarząd tegoż Stowarzyszenia poprosić do współdziałania.

Proszę przy tej sposobności przyjąć wyrazy prawdziwego poważania

KOMISARZ RZĄDU p. o.
Prezydenta stoł. król. m. Krakowa.
Ostrowski m. p.

———o-o———

— **„LEKARZ DOMOWY“.** W jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika“ ukaże się nasz stały dodatek tygodniowy pt. „Lekarz domowy“.

— **WOJEWODA KRAKOWSKI P. KOWALIKOWSKI** wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych.

— **WOJEWÓDZKI KOMITET LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA** prosi instytucje, związki, stowarzyszenia i osoby prywatne o zwrot przesłanych im w swoim czasie list ofiar i list członkowskich chociażby nawet z negatywnym wynikiem Adres komitetu: Zacisze 5, — konto PKO. 405.654.

— **ODCZYT POSŁA GRÜNBAUMA O „UGODZIE“**, odbył się w niedzielę przedpołudniem w kinie „Warszawa“ wobec licznego audytorjum. W dyskusji przemawiali m. in. pp. Dr Feldblum Honigwachs i Hemig. Sprawozdanie z odczytu zamieścimy w następnym numerze.

— **POWRÓT MROZÓW.** Po dłuższym okresie nie zwykłego ocieplenia się, powróciły znowu mrozy, przypominając nam, że do wiosny jeszcze bardzo daleko. Wczoraj temperatura obniżyła się do — 12 stopni C.

— **SZKOŁY ZAWODOWE W OKRĘGU KRAKOWA.** Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego przejęło z dniem 1 stycznia 1926 r. od Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego następujące szkoły zawodowe: Państwową szkołę zawodową żeńską w Krakowie, państw. szkołę przemysłu żelaznego (kowalską) w Sułkowicach, państw. szkołę przemysłu żelaznego (ślusarską) w Świątnikach Górnych, państw. szkołę przemysłu drzewnego w Zakopanem, państw. szkołę zawodową spisko-orawską w Nowym Targu, b. krajową szkołę koronkarską w Bobowej, b. krajową szkołę kołodziejsko-kowalską w Grybowie, b. krajową szkołę stolarską w Kalwarji, b. krajową szkołę hafciarską w Makowie, b. krajową szkołę koronkarską w Zakopanem szkołę handlową (dawniej b. Akademję handlową) w Krakowie, szkołę handlową w Białej, szkołę handlową w Tarnowie. Prócz tych szkół przejęło kuratorjum szereg kursów zawodowych.

— **ROZPORZĄDZENIE O OBROCIE OBCEMI WALUTAMI A UMOWY W TYCH WALUTACH.** Odczyt pod tym tytułem wygłosi we środę 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Izby Adwokackiej (Gołębia 6) Dr Zygmunt Fenichel z inicjatywy Prezydjum Stowarzyszenia Kandydatów Adwokackich. Wstęp wolny. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

— **PROWIANTY DLA BEZROBOTNYCH.** Przed kilku dniami miejskie zakłady aprowizacyjne rozpoczęły wydawać bezpłatnie środki żywności dla bezrobotnych wedle wykazu udzielonego magistratowi przez państwowy urząd pośrednictwa pracy. Są to jednorazowe zasiłki w naturze, których ilość zależy od liczby członków rodziny bezrobotnego i od tego, czy dany bezrobotny pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia. Kawalerowie otrzymują po 2 kg cukru i 12 kg chleba, zaś żonaci zamiast chleba otrzymują mąkę i kaszę. Dotąd obdzielono 150 bezrobotnych, w tem kilkunastu pracowników umysłowych. Rozdział prowiantów trwa w dalszym ciągu.

— **ŚLEDZTWO PRZECIW 3 ARESZTOWANYM DYREKTOROM POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO** toczy się w dalszym ciągu. Okazało się m. in., że dyr. Filippi dla zachowania pozorów prowadził w banku osobne konto na nazwisko żony swej Michaliny, przyczem transakcje przeprowadzane na nazwisko żony często przekraczały kwoty, znajdujące się na jej rachunku.

Nadużycia dyr. Filippiego akcjami, złożonemi przez klientów banku w depozycie, polegać miały na tem, że Filippi nie zawiadamiał posiadaczy akcyj o rozpisanych subskrypcjach, a korzystając z niezgłaszania się licznych klientów do subskrypcji, sam wykonywał prawo poboru nowych akcyj. Przy późniejszych interwencjach poszkodowanych posiadaczy akcyj Filippi informował, że prawo poboru

---

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTÓW

33) Józef Mikołajowicz Sorkin.

Pomału rodzinne życie Sorkina stawało się coraz uciążliwsze aż wreszcie stało się niemożliwe tak dalece, że Sorkin porzucił Kijów i jedzie do Petersburga, by tam szukać szczęścia. Tu pod względem materjalnym naprawdę znalazł szczęście, dostał bowiem posadę u jakiegoś chrześcijańskiego dostawcy wojskowego. Majątek jego wzrastał z dnia na dzień, był już wreszcie tak bogatym że się sam mógł podjąć dostaw. W ciągu dwóch czy trzech lat stał się wielkim bogaczem. Rodzinę swą w Kijowie utrzymywał w wielkim komforcie, ale nie chciał jej do Petersburga sprowadzać. Odwiedzał ją czasami, przepędzał u żony i dzieci kilka dni i natychmiast uciekał do Petersburga, gdzie mieszkał sam jeden odosobniony od świata i ludzi.

Bo już wtenczas zaczął się w duszy jego ten proces żalu i skruchy, który przejął go zupełnie i trwał bez przerwy aż do ostatniej chwili w życiu.

2.

W Petersburgu doszły go wiadomości z jego litewskiego rodzinnego miasteczka, że jego rodzice, (naprzód matka, a potem ojciec) umarli, gdyż pękło im serce ze zmartwienia z powodu chrztu ich syna. Trafiła ta wiadomość weń jak piorun. Popadł w ciężką melancholję. Przez szereg miesięcy nie dbał o swe interesy nie mogąc opanować swej rozpaczy i smutku. Serce — tak pisał do Lewandy — zalane zostało jakgdyby masą ołowianą przytłaczał go ciężar, a nigdzie nie mógł znaleść spokoju. Chciał wyspowiadać się przed kimś, ale nikogo nie znalazł, aż zaznajomił się pewnego dnia ze znanym hebrajskim poetą fotografem Konstantinem Szapirą, także wychrzczonym Żydem i pełnym skruchy. Spotkanie się tych dwóch wychrztów było dla obu wydarzeniem. Obaj stali się gorącymi Żydami i obaj postanowili korzystać ze swego uprzywilejowanego stanowiska by swemu ludowi pomagać.

To postanowienie uspokoiło trochę Sorkina. Sprawił sobie przedewszystkiem — w swem mieszkaniu dość znaczną hebrajską bibljotekę i coraz częściej zaglądał do hebrajskiej książki. Zdarzało się, że i noc całą przesiedział nad gemarą lub midraszem, gorąco przytem płacząc. Nie skąpił datków na żydowskie cele i starał się wyświadczać pojedynczym Żydom dobrodziejstwa wedle sił i możności.

Nadzwyczaj wielkie pole do działania na korzyść żydostwa miał przed sobą Sorkin, gdy na tron wstąpił Aleksander III, gdy społeczeństwo ogarnęła fala społecznego i politycznego antysemityzmu, grożąc zalewem po całej Rosji. Nienawiść ku Żydom stała się modą, która z wielką szybkością rozpowszechniała się od najwyższych do najniższych warstw rosyjskiego społeczeństwa. Pomogła do tego rozwijająca się w owym czasie żydożercza prasa z „Nowoje Wremia“ Suworina na czele. Prasa ta nie przestała judzić przeciwko Żydom, których oskarżała nietylko o wyzysk i wysysanie kraju, lecz o zdradę. Ta antysemicka agitacja, ciesząca się poparciem sfer rządowych wyciągnęła z lamusa starą legendę o mordzie rytualnym, każdego prawie dnia gazety żydożercze przynosiły czytelnikowi okropne historje i legendy o Żydach po małych miejscowościach, którzy zarzynali chrześcijańskie niemowlęta by mieć krew na pesach. Doszło do tego, że tu i tam wdrożono przeciwko Żydom procesy o mord rytualny. Trucizna antysemityzmu wsączała się coraz więcej w żyły ludu, aż wywołała straszliwe pogromy w południowej Rosji. Jak się później okazało, brały udział w tych pogromach nietylko najciemniejsze warstwy, lecz i znaczny odsetek tak zwanej inteligencji i z górnych „dziesięciotysięcy“. Na Sorkinie wywarło to olbrzymie wrażenie, był zupełnie złamany.

3.

W roku 1883 wystąpił Sorkin publicznie w obronie Żydów i żydostwa. Chciał oświecić rosyjską opinję publiczną ile oszczerstw tkwi w legendzie o mordzie rytualnym. W tym celu przetłómaczył na język rosyjski znane dzieło słynnego hebrajskiego uczonego Reb Ichaka Bera Lewinsona „Bez krwi“ i to swoje rosyjskie tłómaczenie poświęcił Sorkin „najlepszym rosyjskim ludziom“. Szczególną wagę przywiązywał Sorkin do przedmowy, którą książkę poprzedził i która zawiera dwa arkusze druku. W przedmowie tej napisanej pięknym literackim językiem wylał Sorkin wszystkie uczucia któremi dusza i serce jego wezbrały pod wpływem antysemickiej nagonki, uprawianej tak przez prasę jak i przez społeczeństwo. Zwraca się Sorkin w tej przedmowie zwłaszcza przeciwko tym, którzy świadomie ulegają fałszom. „Moi bracia rosyjscy, moi bracia chrześcijanie“— tak Sorkin odzywa się do rosyjskich czytelników swego tłumaczenia. Nie pochlebiał jednakowoż tym „braciom“, lecz odzywał się do nich śmiało i z dumą, rzucając im słowa prawdy w twarz. Nie oszczędzał też Sorkin — świadczą o tem wielkie białe plamy, które znajdujemy w jego przedmowie — i rosyjskiego rządu, który popierał moralnie ten antyżydowski ruch. Interesującem jest zwłaszcza to, co Sorkin pisze o Brafmanie.

Już przeszło 10 lat — tak pisze Sorkin — jak pojawiła się znana książka Brafmana „Kniga kahała“, w której obrzuca błotem całe społeczeństwo żydowskie. Dużo wykształconych Rosjan z entuzjazmem rwało się do tej książki. Wyrywano ją formalnie z rąk do rąk, bo wszyscy spragnieni byli usłyszeć nowe jakieś słowa tego denuncjanta. Ale jeśli już okazano tyle uwagi Brafmanowi, czemuż tego nie uczyniono w stosunku do pisarza Szereszewskiego, który ponad wszelką wątpliwość wykazał, jak Brafman fałszował wszystkie dokumenty, które ogłosił w swojej „Knidze kahała“ jak te wszystkie oszczerstwa są bezpodstawne i wyssane wprost z powietrza.

Ciąg dalszy nastąpi.

przepadło z powodu niezgłoszenia się w terminie, a w rzeczywistości sam odnosił korzyści z nabywania akcyj po niskiej cenie nominalnej. Zaznaczyć należy, że obowiązkiem banku było zawiadomić klientów o każdej nowej subskrypcji.

Sędzia śledczy Pelczar przesłuchuje w dalszym ciągu urzędników i urzędniczki Polskiego Banku Przemysłowego. W biurze sędziego śledczego złożono stosy ksiąg banku, zakwestjonowanych w związku z aferą aresztowanych dyrektorów. Sąd wyznaczy dwóch rzeczoznawców dla zbadania tych ksiąg które będzie musiało potrwać dłuższy czas.

— TRAGICZNY ZGON PRZY PRACY. W browarze Götza w Krakowie zdarzył się onegdaj straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego z robotników browaru. Zatrudniony przy myciu kadzi betonowych 65-letni Andrzej Karaś wychodząc żelaznemi schodkami na wyższe piętro, pośliznął się i z wysokości kilku metrów runął do jednej z kadzi w suszarni browaru. Nie zcześli vy upadając roztrzaskał sobie głowę o brzeg kadzi betonowej, poczem nieprzytomny wpadł do wody i utonął. U Karasia stwierdzono złamania podstawy czaszki oraz śmierć wskutek utonięcia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— CZTERY WŁAMANIA. Sara Stern, zam. przy ul. Rejtana l. 7 doniosła do policji, że dnia 10 bm. skradziono jej z zamkniętego mieszkania, do którego sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha, 1 sznur pereł wartości 200 zł, złoty zegarek damski na rękę wartości 80 zł i kilka metrów materji krepdeszynowej. Ogólna szkoda wynosi 478 zł. — Ignacemu Sperlingowi zam. przy ul. Potockiego l. 3, skradziono z zamkniętej kuchni bieliznę z monogramem H. S. wartości 500 zł. Sprawca dostał się do kuchni przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. — Salomon Reiner, zam. przy ul. Miodowej l. 31 doniósł do policji że w czasie jego nieobecności skradziono mu z zamkniętego mieszkania biżuterję i garderobę łącznej wartości około 1000 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania z ganku przez kuchnię, urwawszy kłódkę i wyciąwszy w drzwiach otwór przy pomocy świdra. Przez zrobiony w ten sposób otwór włamywacze odsunęli zatrzask i do stali się do mieszkania. — Na szkodę Janiny Wernicz, artystki teatru Bagatela, zam. przy ul. Czystej l. 11 skradziono z niezamkniętego mieszkania nakrycie stołowe srebrne z kasetką znaczniejszej wartości.

— KORONY SZWEDZKIE. Felicja Oleszek, zam w Biłgoraju, woj. Lubelskie, doniosła, że dnia 9 bm. skradziono jej w Krakowie w jednym ze sklepów masarskich przy pl. Matejki kopertę z kwotą 250 koron szwedzkich.

— ZŁODZIEJE STRYCHOWI NIE PRÓŻNUJĄ. Na szkodę Wandy Szabelskiej przy ul. Garncarskiej l. 4 skradziono w czasie między 7 a 8 bm. bieliznę ze strychu wartości zł 150. — W nocy z 8 na 9 bm. skradziono ze zamkniętego strychu przy ul. Retoryka l. 23 na szkodę Jadwigi Koszykowej bieliznę wartości 600 zł. Skradziona bielizna znaczona była monogramami J. S., zaś niektóre sztuki monogramem F.

———o-o———

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Wielkie Zebranie Sjońskiej Młodzieży Akad. odbędzie się we wtorek, dn. 12 bm. w lokalu przy ul. Stradom 15. Na porządku dziennym: **Nasze stanowisko wobec II. Zjazdu samopomocowego w Warszawie.** Referują: **Kol. Menasche, Kopelowicz i in.** Początek o godz. **7½ wiecz. Koledzy, jawcie się licznie!**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtarza teatr jeszcze raz pełną poezji bajkę dla dorosłych Jamesa Barrie „Pocałunek Kopciuszka“, w inscenizacji Ryszarda Ordyńskiego. Będzie to ostatnie na dłuższy przeciąg czasu przedstawienie tej pięknej sztuki. Jutro i w piątek dalsze powtórzenie komedji Edmunda Guiraud „Kobieta“ z p. Bednarzewską w roli głównej, oraz z pp. Kosmowską, Kosaocką, Zaklicką, Sochą, Rozmarynowskim, Sawickim, Szymborskim. Subtelny utwór francuskiego autora na dotychczasowych przedstawieniach ogólnie się podobał, wywołując żywe oklaski po aktach i nie jednokrotnie wśród akcji. We czwartek szkolne przedstawienie „Trójki hultajskiej“. Zespół teatru pracuje obecnie nad nową komedją polską „Polityka i miłość“, która jest debiutem teatralnym znanego publicysty p. Józefa Rączkowskiego, oraz nad jedną z najlepszych sztuk śp. Tadeusza Rittnera „Don Juanem“. W tej ostatniej p. Brydziński stwarza jedną z najświetniejszych swoich kreacyj, nie znaną jeszcze w Krakowie.

— OPERETKA NOWOŚCI. We wtorek z powodu słabnącego zainteresowania, powtórzoną będzie wielka rewja paryska w 20 odsłonach: „Tylko dla dorosłych“. Repertuar bieżącego tygodnia wypełni naprzemian przemiła operetka: „Dziewczę w koszulce“, rewja „Tylko dla dorosłych“ i arcywesoły quod libet w czterech częściach: „Kraków w nocy“.

— TRADYCYJNA REDUTA PRASY odbędzie się, jak co roku, dnia 1 lutego we wszystkich salach Starego Teatru w Krakowie. Dochód z reduty przeznaczony jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobotnych w naszem mieście. Reduta Prasy będzie jedynym reprezentacyjnym balem w Krakowie.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Pocałunek Kopciuszka“.
Środa: „Kobieta“.

OPERETKA

Wtorek: „Tylko dla dorosłych“.
Środa: „Dziewczę w koszulce“.

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Wtorek: „Kącik w Nowym Jorku“.

Z kraju.

DĘBICA (Kor. wł.) Klikę rozwojową razi prasa żydowska.

Swojego czasu napiętnowaliśmy na tem miejscu taktykę dębickiej kliki rozwojowo-antysemickiej i oświetliliśmy dosadnie rozmaite sprawki jej prowodyrów. Obecnie ci panowie znowu zaczynają dawać o sobie znaki życia. Razi ich w szczególności prasa żydowska, zwłaszcza w języku żydowskim. Chcieliby ją koniecznie wyrugować. W pasję zaś wprost wpadają gdy ujrzą gazetę żydowską w sklepie katolickim. Radzimy przeto tym panom, aby się umitygowali. Prasa w języku żydowskim wychodzi pod okiem władz i cenzury, a „Rozwój“ nie ma patentu na patrjotyzm. Jeśli ci panowie nie chcą, abyśmy znowu szeroko i długo o ich osobach i metodach pisali, to niech się uspokoją. Radzimy im to z dobrego serca!

Z giełdy

Giełda krakowska z 11 bm.: Bank Zw. Sp. Zar. 4, Pol. Tow. Handl. 0.18, Zieleniewski 9.70—10, Polska Nafta 0.20, Azot 0.19, Elektrownia Siersza 0.15, Ćmielów 0.18, Krakus 0.15, Chodorów 5.40, Chybie 3.90—4.05, Piasecki 1.30, Gazy ziemne 8.

Dolar zniżkowy; nieoficjalnie płacono 7.70—7.80.

Giełda warszawska z dnia 11 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 35 31, Holandja ——— **Londyn 37·51,** Nowy Jork 7·73, Paryż 29·46, Praga 24·06, Szwajcarja 14935 Wiedeń ——— Włochy ——,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. **Poznań 4·—, Puls 0·44.** Wild —— Cegielski 0·19, **Parowozy 0·23, Zawiercie 7·—** Zegluga —— Polska nafta —— **Siła i Światło** 0·2?, Chmielów 0·25 **Starachowice 1·01, Pocisk 1·10,** Zieleniewski 9·50, Zyradów 7·80 Chodorów 5·?5

Papiery państwowe: 5% **pożyczka konwersyjna** 43½, 10% pożyczka konwersyjna 100, **pożyczka dolarowa** w dol. 64·—, w złotych 512·—, **pożyczka kolejowa** 119

• • •

Giełda wiedeńska z dnia 11 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28 40, Belgad 126?, **Berlin 16893** Bruksela 32·8, Budapest, 99?, **Bukareszt 320, Chrystania** 14? 5, Kopenhaga 177—, **Londyn 3443, Madryt** 101·— **Medjolan** 2?51, Nowy Jork 70935, **Paryż 27·—** Praga 2101, Sofja 4?9 Sztokholm 189 95 **Warszawa.** 9?·65 — 9?55, Zurych 136·97 dolary 7?·2?, **belgijskie** —. bułgarskie 4?7·, **duńskie** ——. **marki niemieckie** 1687?, **angielskie 3437, jugosłowiańskie 1250, norweskie** —·—, polskie 92?0, rumuńskie 321, **szwedzkie** ——, **szwajcarskie** 136·7?, **hiszpańskie** ——, **czeskie** 20·?9 **węgierskie 93·20, tureckie** ·—

Akcje: Zieleniewski 24·— Silesja —·—, **Fanto 120** Gal. Karpaty 8?, Galicja 6?0, Siersza 19, Bank **Małopolski** ——, Bank Hip. 3?7 Tepege ·—,

Papiery lokacyjne. Austr. renta z?· **renta lutowa** 2 38 losy tureckie 580, Bodenkredit **1?7** austr. zakł. kred. 104·4 koleje austr. 33?·

* * *

Zurych, 11. 1 PAT. Paryż 19.72 Londyn 25.11.5, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.50, Holandja 208.15, Berlin 1.23.2, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.55, Oslo 105.50, Kopenhaga 128.85, Sofja 3.67 i pół. Praga 15.32 i pół, Warszawa 61.50 Budapeszt 0.72.5, Białogród 9.17.5, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.75, Bukareszt 2.32.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50, Tendencja spokojna.

Londyn, 11. 1 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.85 3/32, Holandja 12.06 7/16, Francja 127.25, Belgja 106.98, Włochy 120.12, Niemcy 20.37.4, Szwajcarja 25.12, Hiszpanja 34.17 Danja 19.46, Szwecja 18.13, Norwegja 23.82, Helsingfors 192.50, Praga 163.87.

Paryż, 11. 1 PAT. Radjo. Londyn 127.30, Nowy Jork 26.24, Belgja 119.25, Hiszpanja 372, Włochy 106, Szwajcarja 507, Danja 662, Holandja 1054, Norwegja 534, Szwecja 703, Rumunja 11.90.

Rząd angielski o subwencjonowaniu szkół żydowskich

i nadaniu gruntów Żydom w Palestynie

Odpowiedź rządu na memorjał Organizacji sjonistycznej.

Londyn. (ŻAT.) Opublikowane zostały tutaj protokuły 7 sesji komisji mandatowej Ligi Narodów. Między innemi znajduje się w protokułach odpowiedź rządu angielskiego na memorjał organizacji sjonistycznej z września ubiegłego roku, wniesiony przez dr. Weizmana do Colonial Office w Londynie. W memorjale swoim organizacja sjonistyczna zwróciła uwagę rządu angielskiego na okoliczność iż do dnia dzisiejszego nie wprowadzone zostały w życie postanowienia mandatu palestyńskiego. W odpowiedzi swej rząd angielski pisze między innemi:

„Co się tyczy wysokości sumy, przeznaczonej przez rząd palestyński na cele szkolnictwa żydowskiego, rząd nie może wyrazić swej zgody na pogląd, jakoby był zobowiązany do zaspokojenia potrzeb ludności proporcjonalnie do jej liczebności. Dla rządu są jedynie miarodajne ogólne potrzeby kraju. Rząd palestyński pokrywa z budżetu oświaty całkowite lub częściowe wydatki tych szkół, które podlegają kontroli państwowej.

Rząd przeznacza niniejsze sumy dla szkół, które aczkolwiek nie podlegają całkowitej kontroli rządowej, w pewnej mierze znajdują się pod dozorem państwa. Pod tym względem rząd nie czyni żadnej różnicy pomiędzy szkołami żydowskiemi i nie-żydowskiemi. Przeszło 60 proc. z subsydjów przeznaczonych dla szkół nierządowych przypada w udziale szkołom żydowskim. Jest jednakże faktem, że uczniami szkół, utrzymywanych całkowicie lub częściowo przez państwo, są z nieznacznemi wyjątkami, Arabowie. Przyczyna tego zjawiska tkwi w tem, iż Żydzi wolą bardziej posyłać swe dzieci do szkół prywatnych aniżeli do szkół, znajdujących się pod kontrolą rządową.

Przy obecnej sytuacji finansowej rządu palestyńskiego istnieją słabe widoki przeznaczenia w najbliższej przyszłości znaczniejszych sum pieniędzy na cele wychowawcze. Gdyby się zdarzyło, że niektóre z istniejących szkół rządowych zostały zlikwidowane, wówczas nastąpiłaby możliwość przeznaczenia większych subsydjów dla szkolnictwa żydowskiego.

Co się tyczy kwestji wykonania postulatów, przewidzianych w artykule 6 mandatu w sprawie osiedlenia kolonistów żydowskich na gruntach państwowych, należy stwierdzić co następuje: Rząd angielski wyraża swój żal z powodu tego, iż zmuszony jest zaakceptować motywy, wyłuszczone przez b. Wysokiego Komisarza Palestyny sir Herberta Samuela w swem sprawozdaniu o administracji nad krajem w latach 1920—1925. W sprawozdaniu swojem sir Herbert Samuel wskazał na szereg poważnych trudności, uniemożliwiających dotąd zrealizowanie postanowień artykułu 6 mandatu palestyńskiego.

Znaczna część gruntów państwowych w Palestynie nie znajduje się w posiadaniu ludności tubylczej. Arabowie posiadają pewne moralne, a w pewnej mierze także istotne prawo do gruntów, przez [illegible] zajmowanych. Przy obecnych okolicznościach nie może być narazie mowy o pozbawieniu dotychczasowych posiadaczy prawa do gruntów i oddania ich na użytek kolonizacji żydowskiej. Postępowanie takie stałoby właśnie w sprzeczności z artykułem 6 mandatu, zastrzegającego, iż przy przydziale gruntów państwowych kolonistom żydowskim, w żadnym wypadku prawa ludności tubylczej nie mogą być pokrzywdzone.

Rząd palestyński spodziewa się, iż organizacja sjonistyczna weźmie i w tej dziedzinie inicjatywę na siebie i wystąpi z konkretnymi wnioskami. Ostatnio organizacja sjonistyczna skierowała do rządu angielskiego prośbę o przeznaczenie dla osadników żydowskich znacznych obszarów ziemi, leżącej odłogiem w południowej części kraju. K[illegible] ta jest obecnie rozpatrywana przez Wysok[illegible] za Palestyny lorda Plumera. Rząd ang[illegible] iż uczyni wszystko, co leży w jego m[illegible] m urzeczywistnienia postanowień artykułu 6 mandatu palestyńskiego“.

Irredenta węgierska w odłączonych krajach za fałszowane pieniądze

Paryż, 9 1. PAT. Korespondent agencji Havasa donosi z Budapesztu: Sprawa fałszowania banknotów jest zarówno w kołach politycznych jak i w prasie rumuńskiej nadal obszernie komentowana. Powstaje tam pytanie, czy fałszestwa te nie stanowiły źródła środków, któremi rozporządzał irredentyzm węgierski dla propagandy w krajach europejskich. Panuje przekonanie, że sprawa ta zostanie całkowicie wyświetlona i wszyscy przestępcy, którzy poza osobistem wzbogaceniem się, służyli tej sprawie w celu wywołania kryzysu monetarnego w krajach sprzymierzonych zostaną bez litości ukarani.

Cała opinja rumuńska śledzi z wielkiem zainteresowaniem prowadzone obecnie w Budapeszcie przy udziale agentów francuskich poszukiwania, które w końcu muszą doprowadzić do radykalnego oczyszczenia Węgier. — Opinja publiczna całego świata jest głęboko oburzona odkryciem dokonanem przez policję amsterdamską. —

Czy sowjety wyślą delegację na konferencję rozbrojeniową do Szwajcarji?

Berno, 9. 1 PAT. W szwajcarskich kołach politycznych panuje wielkie zaciekawienie z powodu ostatnich artykułów zamieszczonych w moskiewskich „Izwiestjach". Jeżeli Rosja sowiecka zdecyduje się wysłać do Genewy delegata dla udziału w pracach komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, to będzie on korzystał ze wszystkich przywilejów dyplomatycznych uświęconych przez prawa międzynarodowe i rada związkowa wyda nie zbędne zarządzenia dla zapewnienia jego bezpieczeństwa. Nieścisłe jest więc mniemanie, że ewentualny delegat sowietów wystawiony będzie na jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Wiadomo zresztą, że po zabójstwie Worowskiego w Lozannie w roku 1923. rada związkowa nazajutrz po morderstwie potępiła ten zbrodniczy postępek i wyraziła oficjalne kondolencje wdowie po zamordowanym. Rada zamierzała wyrazić również kondolencje dwom innym osobom, które zostały zranione podczas zamachu, lecz przeszkodziło ejj w tym zamierze zachowanie się jednej z tych osób. Wiadomo pozatem, że nazajutrz po ogłoszeniu wyroku uniewinniającego obu zabójców, który sędziowie przysięgli wydali w swojej suwerenności niezależna rada związkowa wysiedliła z terytorjum Szwajcarji jednego z zabójców Ołunina, względem którego jedynie, jako cudzoziemca, mogła wydać podobne zarządzenie. Bojkot więc, jaki rząd sowiecki ogłosił w stosunku do Szwajcarji, jest w tych warunkach niesłuszny i niesprawiedliwy.

Przesilenie gabinetu w Niemczech

trwa już przeszło miesiąc

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 11. 1 (T.) Prezydent rzeszy Hindenburg zaprosił dziś do siebie przedstawicieli stronnictw centrowych, od których zażądał jasnej odpowiedzi co do utworzenia gabinetu przez te ugrupowania. Prezydent zaznaczył że najwyższy już czas, by trwającemu przeszło miesiąc przesileniu gabinetowe mu położyć kres. Hindenburg raz jeszcze zalecał gorąco doprowadzenie do skutku wielkiej koalicji.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie frakcyj cetrowych na którem uchwalono nie wstępować do wielkiej koalicji jak długo nie przystąpią do niej socjal-demokraci.

Delegaci Bankers Trustu w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 1. Sin. We środę przybywają do Warszawy delegaci Bankers Trust. Jeden z delegatów jest pełnomocnikiem Tobacco Company, drugi p. Fisher jest pełnomocnikiem paryskiego oddziału Bankers Trust. Panowie ci mają zbadać na miejscu organizację państwowego monopolu tytoniowego, który będzie służył jak ewentualny podkład do zamierzonej pożyczki. ———

Rokowania z Banca Commerciale Italiana

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 11 1. Sin. W dalszym ciągu prowadzone są rokowania z Banca Commerciale Italiana w sprawie krótkoterminowej pożyczki 12 miljonów dolarów.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 1. Sin. Na czarnej giełdzie obroty w dolarach odbywały się po kursie 7'80 i 7'85 przy braku odbiorców.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 11. 1 (D.) W kursie złotego zaznaczyła się dziś silna zwyżka. Złoty w stosunku do dolaru notowano dziś 7.60—7.80. Zwyżkę przypisują pomyślnemu przebiegowi rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski.

Nowi fałszerze węgierscy pod kluczem

Windischgrätz doznał ataku nerwowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 11. 1 (D.) Władze śledcze zarządziły dziś aresztowanie dwóch dalszych członków bandy fałszerzy. Są to: Dr Tibor Schwetz i fabrykant Bela Mankowitz. Obaj mieli z ramienia fałszerzy sprzedawać zagranicą fałszywe franki. Nie mogli jednak już wyjechać z powodu wykrycia fałszerstwa.

Ks. Windischgraetz doznał dziś w więzieniu silnego ataku nerwowego. Przypisują go wyczerpaniu organizmu, spowodowanemu przez zażywanie kokainy.

Wmieszany w aferę fałszerską węgierski biskup polowy Zastravec przebywa dotąd na wolności. Został jednak zawezwany do Budapesztu, gdzie ma się na każde wezwanie zgłosić.

—o-o—

Konflikt St. Zjednoczonych z Meksykiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 11. 1 (D.) Z Waszyngtonu donoszą: Pomiędzy rządem emksykańskim a St. Zjednoczonemi doszło do ostrego konfliktu wskutek zarządzenia przez Meksyk konfiskaty majątku wszystkich cudzoziemców. Pisma meksykańskie podnoszą, że konflikt nie ma charakteru politycznego, lecz konfliktem natury prawniczej. Przypuszczają, że konflikt da się załagodzić.

—o-o—

Ibn Saud królem Hedżasu

Londyn, 11. 1 PAT. „Daily Mail" donosi z Dżeddy, że publiczne zgromadzenie w Mekce proklamowało Ibn Sauda królem Hedżasu.

Agitacja za ks. Karolem w Rumunji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 11. 1 (D.) Wedle wiadomości nadeszłych z Bukaresztu w 6 okręgach rumuńskich ogłoszony został stan wyjątkowy, spowodowany silną agitacją prowadzoną w tych okręgach przeciw rządowi Bratianu z powodu ogłoszenia przymusowej banicji księcia Karola. tSan wyjątkowy zarządzony został z obawy przed rozruchami.

Budapeszt, 11. 1 PAT. Prezes ministrów hr Bethlen wobec członków stronnictwa rządowego oświadczył że rząd rozporządza wszystkimi środkami, aby stłumić ewentualne wykroczenia ekstremistów. Oświadczenie prezesa ministrów zostało przyjęte z zadowoleniem do wiadomości.

Wybory do Kasy Chorych w Tarnowie

Zwycięstwo list żydowskich i demokratycznych

Wczoraj w niedzielę odbyły się przy bardzo licznym udziale głosujących wybory do Kasy Chorych w Tarnowie. Na 45 mandatów z grupy pracodawców i ubezpieczonych uzyskały listy żydowskie: Koło kupieckie 4 mandaty (Dr Szalit, Artur Margulies Henryk Hollender, Braun), Jad Charuzim 3 mandaty (Selig Braw, Frisch, Goldstein). Lista chasydzka 2 mandaty (Dr Silbiger, Bernard Leib). Z grona ubezpieczonych uzyskał „Bund" i Związek urzędników 8 mandatów; lista ubezpieczonych PPS 11 mandatów. — Lista pracodawców PPS 1 mandat (prof. Ciołkosz). Na ogół Żydzi i socjaliści uzyskali na 45 mandatów 29 mandatów, czyli, że Chadecja pomimo szalonej agitacji poniosła dotkliwą klęskę.

Sprawa Mossulu

Londyn, 9. 1 PAT. Wolff. „Daily Ekspress" donosi z Angory: Oczekują, że Tewfik Ruchdy bey złoży dziś swoje oświadczenie w kwestji Mossulu na posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Odroczenie terminu złożenia oświadczenia spowodowało nastrój optymistyczny. Sądzą, że w najbliższych dniach rozpoczną się rokowania między Anglją a Turcją, które przybiorą charakter zadawalniający.

Populari wracają do parlamentu

Rzym, 9 1. PAT. „Popolo di Roma" donosi, że frakcja Popolari oświadczyła gotowość zjawienia się znów w parlamencie przy otwarciu sesji. Wiadomość jakoby stronnictwo popolari miało zamiar się rozwiązać okazuje się tendencyjnym fałszem.

Fałszerstwa banknotów w Madrycie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 9 1. (K). Donoszą z Madrytu, że policja tamtejsza wykryła bandę fałszerzy pieniędzy. Przy aresztowanych znaleziono klisze do drukowania banknotów po 100 pesetów oraz klisze do banknotów wartości 500 pesetów.

Kronika telegraficzna

— (Sin.) Wbrew odmiennie brzmiącym informacjom ma ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski przyjechać do Warszawy w przejeździe do Moskwy.

— (Sin.) ZY Moskwy donoszą, że „Wcik" ratyfikował układ rosyjsko-turecki.

— (Sin.) W pismach warszawskich ukazała się wiadomość, że min. spraw wewn. ma wyznaczyć komisje do zbadania działalności warszawskiej policji politycznej w związku z ostatnio wykrytemi nadużyciami w defensywie.

— Na wniosek policji budapeszteńskiej aresztowała policja w Nowym Jorku Węgra nazwiskiem Kovaca, który jako członek zarządu rumuńskiego towarzystwa rolniczego zdefraudował 926 mil. k. węg.

— Między Austrją a Niemcami nastąpiło porozumienie, na podstawie którego obywatele obu państw będą korzystali z pełnego równouprawnienia na polu ubezpieczeń społecznych.

— Na podstawie umowy zawartej między Szwajcarją a Niemcami w sprawie formalności paszportowych, wizy między obu państwami zostaną w dn. 20 stycznia zniesione. Jednak osoby poszukujące pracy w Szwajcarji będą musiały prosić o pozwolenie na przyjazd.

Z sali sądowej.

ZASĄDZONY ZA ZGWAŁCENIE

Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym odraczana kilkakrotnie tajna rozprawa przeciw Bolesławowi Bednarczykowi (lat 29) oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia. Bednarczyk dnia 17 lipca 1925 r. wyprowadził Marję K. na pola w Łobzowie i tam po szamotaniu dopuścił się na niej gwałtu.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Bednarczyka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Dr Morus, wotowali sso. Buratowski i sso. Dr Tomaszewski, oskarżał prok. Dr Schwarz, bronił adw. Dr Rosenzweig.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7